Redakcja: tel. 138-26, 102-26, Administracja: tel. 132-48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z od- [illegible] raniem numerów w administracji [illegible] 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów [illegible] Od dnia 1 stycznia [illegible] prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane bez zaznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 171 Łódź czwartek 22 czerwca 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

BUNT CZECHÓW
przybiera stale na sile
Aresztowanie zespołu redakcyjnego

PRAGA, 22.6. — Bunt Czechów przeciwko swoim ciemiężcom przybiera stale na sile. Każdy dzień przynosi nowe akty sabotażu, nowe zabójstwa. Po miastach i wsiach krążą ulotki, które nawołują ludność do zachowania swej odrębności językowej, kulturalnej oraz oparcia się wpływom germanizacyjnym najeźdźców i zapowiadają bliskie wyzwolenie ojczyzny.

Bójki w karczmach, barach, na zabawach tanecznych, na ulicy między Czechami a żołnierzami niemieckimi są na porządku dziennym. Choć przyczyny tych bijatyk są pozornie niepolityczne, mają one faktycznie podłoże polityczne. Zajścia te likwiduje Pestapo, która aresztuje masowo, zwłaszcza młodzież, i wywozi ją przeważnie do niemieckich obozów koncentracyjnych.

NIEDOTRZYMANE OBIETNICE.

Czechy budzą się z odrętwienia. Ludność przyzwyczaiła się do terroru i odpłaca, jak może. Niemcom pięknym za nadobne. Nienawiść i złość wzięły górę nad bojaźnią. Czesi wiedzą, że niczego dobrego od swoich „protektorów" spodziewać się nie mogą, że żadne obietnice nie będą dotrzymane.

Niemcy boją się Czechów, *boją się zdrady, aktów sabotażu*, boją się ich podziemnej roboty. Dlatego też władze Rzeszy zrezygnowały ze swych planów powołania w razie wojny Czechów pod broń; stąd wywożenie dzieci czeskich do Niemiec, gdzie miały by się wynarodowić, zapomnieć o swej ojczyźnie; stąd powstały projekty przesiedlenia Niemców z Rzeszy na terytorium Czech i Moraw, a rozmieszczenia Czechów na obszarze całego Reichu i zatrudnienia ich w rolnictwie, przemyśle i na robotach publicznych.

Terror niemiecki w Protektoracie nie ustaje, szpiegostwo kwitnie. Szczególnie w Pradze.

W dzieci czeskie wpaja się, że Czechy i Morawy zawsze należały do Niemiec, gazety czeskie otrzymują od władz Protektoratu gotowe artykuły w duchu narodowo-socjalistycznym.

VRAH...

Znalazła się jednak gazeta czeska, która w tytule notatki redakcyjne Vudce Risi Adolf Hitler (Wódz Rzeszy) wydrukowała tłustym drukiem początkowe litery tych czterech wyrazów. Powstało w ten sposób słowo: Vrah, co znaczy po polsku: wróg. Zespół redakcyjny aresztowano.

Nie Hlinka, lecz... Hitler
zbawcą Słowacji.

BRATYSŁAWA, 22. 6. — Zwraca uwagę całkowita uległość „niezależnego" rządu słowackiego, który w swej powolności, okazanej „protektorom" posunął się tak daleko, że daje się za każdym razem użyć to do akcji zaczepnej przeciw Węgrom, to do „pacyfikacyjnej", przy czym szczególny niesmak obudziło tu wystąpienie premiera ks. Tiso, na zwołanym specjalnie publicznym zebraniu „gwardii Hlinki", gdzie oświadczył, że „naród słowacki swą państwową niepodległość zawdzięcza nie *tyle własnej woli i pracy* ks. Hlinki, jak przede wszystkim Hitlerowi".

CAŁE POCIĄGI ZBOŻA.

BRATYSŁAWA, 22. 6. — W myśl *„układu" rządu słowackiego* z Niemcami, Słowacja zobowiązała się dostarczyć Niemcom z nowych zbiorów poważne ilości zboża, mianowicie 13 000 wagonów pszenicy, 15 000 wagonów żyta, 8500 wagonów jęczmienia i 9000 wagonów kukurydzy. Co za to otrzyma Słowacja od Niemiec, na razie nie wiadomo, przypuszczalnie — zgodnie z niemiecką praktyką i słowami dra Schachta — guziki i szpilki. W każdym razie wygląda raczej na to, że Niemcy zdołali przekonać Słowaków o wielkim „dobrodziejstwie", jakie im sprawiają, ogołacając kraj ze zboża, gdyż uzyskali zapewnienie, że Słowacja sprawi im tę przyjemność i w najbliższym czasie dokona u siebie całkowitej „aryzacji" handlu zbożowego. Fakt ten komentuje się tu jako bezapelacyjny dowód bezsprzecznie wysokich „zdolności handlowych"... wybranego narodu germańskiego.

Dowódca amerykańskiej eskadry
odrzucił ultimatum Japonii

LONDYN, 22.6. — Donoszą ze Swatow, że japońskie władze morskie wystosowały ultimatum do okrętów wojennych stojących w porcie Swatow, żądając aby opuściły port do godziny 13 czasu miejscowego, tj. do godz. 6 rano dnia dzisiejszego według czasu środkowoeuropejskiego. W porcie Swatow w chwili otrzymania ultimatum znajdował się brytyjski kontrtorpedowiec „Thanet" i amerykański „Pillsbury". Oba okręty jak się zdaje nie zamierzają opuścić portu.

POŚPIECH KANONIERKI AMERYKAŃSKIEJ.

HONGKONG, 22.6. — Brytyjskie dowództwo floty ogłasza że kontrtorpedowiec „Thanet" opuści Swatow dopiero po zabezpieczeniu interesów obywateli brytyjskich w mieście Prawdopodobnie amerykański kontrtorpedowiec „Pillsbury" pozostanie również w porcie. Kilka statków angielskich i statek norweski w obecnej chwili zabierają na pokład żony i dzieci obywateli brytyjskich oraz innych Europejczyków którzy nie chcą pozostać w Swatow. Statki te odejdą z portu po południu. W Swatow rozgorzała zacięta walka, gdyż Chińczycy podjęli kontratak. Ultimatum japońskie dotyczy nie tylko statków handlowych lecz i okrętów wojennych. W pobliżu portu Swatow oczekuje kontrtorpedowiec „Scout" na rozwój wypadków, aby w razie potrzeby połączyć się z „Thanet". Do Hongkongu nadeszła wiadomość, że kanonierka amerykańska „Asheville" podąża w kierunku Swatow.

ODRZUCONE.

LONDYN, 22.6. —Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że dowódca amerykańskiej eskadry na Dalekim Wschodzie Yarnell odrzucił japońskie ultimatum domagające się wycofania kontrtorpedowca amerykańskiego „Pillsbury" z Swatow. Admirał Yarnell w odpowiedzi Japończykom oświadczył, że czyni odpowiedzialnym Japonię za życie i mienie obywateli amerykańskich w Swatow, którzy mogliby ucierpieć skutkiem operacji wojskowych.

NALEŻY NAM SIĘ COŚ WIĘCEJ...
Dr. Goebbels grozi Anglii.
Przemówienie na stadionie olimpijskim.

BERLIN, 22. 6. — Dr. Goebbels wygłosił w środę wieczór na stadionie olimpijskim w obecności 120 tysięcy osób przemówienie.

W mowie swej mówca wysunął ponownie żądania zwrotu kolonij, zaznaczając m. in. „to co uzyskaliśmy dotychczas należy do nas — lecz należy nam się coś więcej — co obecnie do nas nie należy".

Dr. Goebbels w dalszym ciągu swego przemówienia powołał się na deklarację rządu angielskiego, że wszystkie zagadnienia sporne rozwiązać można na drodze pokojowej, interpretując to w ten sposób, że kolonie zwrócone zostaną III Rzeszy.

Przechodząc do zagadnienia Gdańska dr. Goebbels usiłował zastraszyć opinię angielską, twierdząc, że mieszanie się Wielkiej Brytanii w sprawy środkowo-europejskie grozi rozbiciem się imperium kolonialnego Anglii.

Dr. Goebbels wywodził, że Europa środkowa jest sferą wpływów Niemiec, w którą Anglia nie powinna ingerować. Interesy Wielkiej Brytanii — zdaniem dr. Goebbelsa — w świecie muzułmańskim i na Dalekim Wschodzie znajdują się w stanie największego zagrożenia, które to zagrożenie w każdej chwili może się wzmóc.

(ATE)

Byłby zjazd gości!
WSZYSTKIEMU WINIEN „KOENIGSBERG"

Nikt się na pewno nie spodziewał, jakie by to było widowisko! Tak, proszę państwa! *Zapowiadało* się Bóg wie co! Jak podaje radio moskiewskie niejaki p. Woltke przybył do stolicy pewnego państwa i z uśmieszkiem powiedział uprzejmie, że to proszę państwa, jest taki krążownik który nazywa się „Koenigsberg". Krążownik ten żywi specjalne uczucia do biednego Gdańska. Chciałby w dniu, dajmy na to 28 bieżącego miesiąca zawinąć do Gdańska z wizytą. Nikt się nie potrzebuje obawiać! „Koenigsberg" przecież nie odezwałby się ani słowem, nie byłoby żadnej cynicznej mowy.

Pan minister przechylił wdzięcznie głowę i powiedział:

— *Mój* kochany panie ambasadorze! Wizyta krążownika? No dobrze! Dobrze! Wszyscy kochają *ten* Gdańsk. Przyniósł mi pan doskonałą wiadomość. Ale i ja panu muszę coś doskonałego powiedzieć. Chce *pan posłuchać?*

— Otóż *ma* pan wiadomość! Na ten sam dzień, na 28 *bieżącego* miesiąca, zaprosiła się do kochanego przez wszystkich Gdańska także i flota sowiecka. Będzie wielki zjazd gości. Przyjedzie krążownik *„Maksim Gorkij" i przyjedzie krążownik „Tretij Internacjonał" i przyjedzie* krążownik „Kirow" i „Krasnaja Ukraina" i przyjedzie proszę szanownego pana olbrzymi „Profintern" oraz dwadzieścia łodzi podwodnych. Przyjedzie...

Ale podobno pan minister nie dokończył wyliczania, bowiem p. Woltke odszedł jak niepyszny.

Według tajnego paktu wojskowego
Niemcy podniosą stan swych sił zbrojnych
do 2.500.000 żołnierzy

RZYM, 22. 6. — Zawarty pomiędzy Niemcami i Włochami tajny pakt wojskowy przewiduje ścisłe współdziałanie akcji obu państw na wypadek wojny w Europie. Obie układające się strony zobowiązują się do uzgadniania zasad gospodarki wojennej, uznawanej jako część składową tajnego protokółu militarnego, zawartego między obu państwami. W końcowych postanowieniach protokółu podkreślono, że w grudniu i czerwcu każdego roku obie strony porozumiewają się, co do stanu liczebnego sił, znajdujących się w stałym pogotowiu wojennym. Żadna ze stron, bez wyraźnej zgody drugiego kontrahenta, nie może sił swych zmniejszyć w drodze częściowej czy zupełnej demobilizacji. W obecnym okresie stosunek sił zbrojnych obu układających się państw wynosi 2:3, to znaczy, że na 3-ch zmobilizowanych żołnierzy niemieckich Włosi mobilizują 2-ch żołnierzy. W protokóle zaznaczono, że Rzesza zobowiązuje się w ciągu czerwca 1939 r. podnieść stan swych sił zbrojnych do 2.500.000 żołnierza, nie wliczając w to formacyj paramilitarnych. Liczba zmobilizowanych żołnierzy niemieckich wynosić ma pod koniec br. 3 miliony. To znaczy że w myśl postanowień protokółu Włosi do końca 1939 r. zmobilizować muszą 2 miliony żołnierzy.



Goebbels nie wylewa za kołnierz...
Pikantna historyjka z pobytu w Gdańsku.

GDYNIA, 22. 6. — Niezwykle pikantna historia wydarzyła się podczas pobytu ministra propagandy Trzeciej Rzeszy, Goebbelsa, na zakończenie „Tygodnia kultury" w Gdańsku. Podczas pożegnalnego przyjęcia w Kasino-Hotelu w Sopotach, urządzonego przez gminę miasta Sopot, gospodarze uczty nie poprzestali na obfitym jadłospisie potraw, sprowadzonych z Polski ale wystawili również na przyjęcie „miłego gościa całą baterię butelek, znanych z doskonałości polskich i gdańskich wódek.

Według opowiadań jednego z niedyskretnych świadków, na zakończenie „miłej" siesty powstała awantura pomiędzy Goebbelsem a Forsterem na tle zbyt agresywnego zachowania się ministra propagandy i kultury wobec małżonki gauleitera Forstera.

Do awantury dołączył się również mocno podpity narodowo-socjalistyczny burmistrz miasta Sopot, Tempf.

Celem uniknięcia dalszych incydentów z powodu niewłaściwego zachowania się podpitych gauleiterów, kilku trzeźwiejszych sztafetowców z otoczenia Goebblesa postarało się naprędce o motorówkę. Min. Goebbels wsiadł do motorówki w towarzystwie dwu niewiast i pojechał na morze, celem przewietrzenia się.

Niesmaczna awantura, wywołana przez podpitych dostojników, wywołała nawet wśród lojalnych kół hitlerowskich w Gdańsku oburzenie.

Tak się zakończył w Gdańsku „Tydzień kultury,

Piorun uderzył w gromadę chłopców
Jeden zabity, dwu poparzonych.

ŁODŹ, 2.6. — W ubiegły wtorek na pastwisku we wsi Bębnów, gm. Gowarczów, pow. koneckiego, w czasie przeciągającej burzy uderzył piorun w gromadę pasących bydło chłopców.

Skutki rażenia piorunem były fatalne. 14-letni Stefan Włodarczyk poniósł śmierć a 15-letni Stefan Mikulec i 12-letni Wincenty Rokita odnieśli poważne poparzenia

Zginęły przy tym 4 krowy i 1 cielę.

—oOo—

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 22.6. — W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

30.000 zł — 116173
10.000 zł — 34597
5.000 zł — 63245
2.000 zł — 86915 129553
1.000 zł — 42937 112907
500 zł — 373 1347 4449 5378 11551 13676 15165 21103 23333 26708 29582 33203 34200 35469 42162 43174 47794 48623 48871 49540 57230 58257 59650 60901 61065 74078 75045 77951 78784 78851 79150 89737 92527 92595 95262 97519 98623 99102 99500 104862 108342 112131 112522 114375 115707 123338 125308 132659 132301 133795 138826 143942 151620 152721 153804 155978 160484 162618 164355.

Dolar 5.31

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.31, funty szterlingi po 24.83, franki szwajcarskie 119.55, franki francuskie 14.04, liry włoskie 17.80 (odcinki tylko do 100 lirów).

Bułgaria powołuje 2 roczniki
na 20-dniowe ćwiczenia.

SOFIA, 22. 6. — Bułgarska agencja telegraficzna donosi: w celu zapoznania ludzi z nowym materiałem uzbrojeniowym w roku bieżącym w ciągu sierpnia powołane zostaną 2 roczniki rezerwistów piechoty na okres 20 dni ćwiczeń.

Hitler zarządził
SZYBKIE TEMPO ŻNIW

LONDYN, 22. 6. — Korespondenci berlińscy pism angielskich donoszą, że Niemcy usiłują gwałtownie zwalczać narastające trudności aprowizacyjne.

„Hitler - Jugend" dostała polecenie zbierania kasztanów, żołędzi i buczyny, celem przeróbki na namiastki żywnościowe.

Hitler miał wydać Hessowi polecenie, by w Rzeszy, w Czechach i Morawach jak najszybciej przeprowadzono żniwa. Przede wszystkim mają być dokonane zbiory w pasie dwustukilometrowym od granicy.

Do prac żniwnych odkomenderowano dużą liczbę robotników, zajętych dotychczas przy budowie autostrad

Prowokacyjna mapa włoska
bez pomorza i Poznańskiego.

LIDZBARK 22.6. — Włoski samolot pasażerski kursujący na linii Rzym —Warszawa lądował tu przymusowo na skutek defektu motoru. Wszystkich pasażerów pechowego samolotu przewiózł do Warszawy polski samolot komunikacyjny, który przyleciał tu na wezwanie telefoniczne władz. Zaraz po lądowaniu na miejsce przybyli przedstawiciele władz z wicestarostą Hejną, burmistrzem T. Przybylskim oraz kom. pow. P.P. na czele.

Lądowanie odbyło się szczęśliwie i bez żadnego wypadku. W czasie jednak oglądania samolotu przez nasze władze zauważone oryginalną mapę którą posługiwała się obsługa samolotu, a na której Pomorze i Poznańskie było wykreślone z granic Państwa Polskiego. Obsługa samolotu tłumaczyła się, że jest to stara mapa, jednak jak się przekonano na miejscu było to najnowsze wydanie jednego z instytutów kartograficznych we Włoszech.

Tak więc nawet i w tej dziedzinie są wpływy Berlina. Przypuszczać należy, że samolot włoski, nie byłby lądował pod Lidzbarkiem, gdyby jego obsługa wiedziała, że jest on na Pomorzu, które należało i należeć będzie mimo wszystko do Polski!

Bandyci dla 115-stu złotych
zamordowali trzy osoby

POZNAŃ, 22.6. — Potwornego morderstwa dopuszczono się we wsi Małe Siewieruszki w powiecie tureckim. W nocy zamordowano 51-letnią Antoninę Frygową, właścicielkę 30-to morgowego gospodarstwa, jej 16-letnią córkę, Jadwigę i 13-letniego syna, Wacława. Bestialskiego mordu dopuścili się nieznani na razie zbrodniarze przy pomocy tępych narzędzi i noży. Wszystkie ciała nieszczęśliwych ofiar leżały zmasakrowane.

Ze śpiących domowników ocaleli jedynie służąca, 20-letnia Stanisława Morowiczowa i wnuczek zamordowanej Frygowej. Jak oświadczyła służąca władzom śledczym, w nocy wdarło się do mieszkania 4-ch osobników. Po wymordowaniu rodziny skradli oni 115 złotych w gotówce i zbiegli. Władze policyjne są na tropie sprawców ohydnej zbrodni.

Domagamy się spolszczenia przedsiębiorstw niemieckich
Rezolucja koła chojeńskiego Polskiego Zw. Zachodniego

ŁÓDŹ, 22.6. — Polski Związek Zachodni — koło Chojny na zebraniu organizacyjnym w gminie Chojny uchwalił w obecności 180 osób następującą rezolucję:

1) W stosunku do Niemców w Polsce należy zastosować takie prawa jakie mają Polacy w Niemczech. 2) Domagamy się spolszczenia przedsiębiorstw niemieckich w Polsce by przynajmniej 90 proc. Polaków było zatrudnionych w każdej firmie. 3) Domagamy się równego traktowania w pracy gdyż obecnie najlepsze stanowiska zajmują Niemcy, a Polacy są upośledzeni. 4) Domagamy się zamknięcia organizacyj niemieckich nielojalnych w stosunku do Państwa Polskiego. 5) Zlikwidowanie szkół niemieckich do takiej ilości przynajmniej ile mają Polacy w Niemczech. 7) Stwierdzamy, że wszyscy zbiegli za granicę Polski winni być pozbawieni obywatelstwa polskiego, a majątki ich powinny być przekazane na Fundusz Obrony Narodowej. 7) Apelujemy do Polaków Ewangelików lojalnych w stosunku do naszego państwa, aby posyłali swoje dzieci do polskich szkół i należeli do polskich organizacyj. 8) Zwracamy się do władz o zlikwidowanie propagandy hitlerowskiej tak w kościołach jak i w prywatnych domach modlitwy i wszelkich organizacyj sportowych. 9) Stwierdzamy, że jesteśmy wszyscy zwarci i gotowi do poniesienia największych ofiar dla dobra Państwa Polskiego i w razie potrzeby oddamy mienie i krew naszą.

„Mokry" obiad ze studentami
zgubił inżyniera.

Z Gdyni donoszą:

W Orłowie na ul. Wielkopolskiej najechany został samochodem, pędzącym z nadmierną szybkością śp. Tokarski z Orłowa, ponosząc śmierć na miejscu.

Sprawca najechania, nie troszcząc się o ofiarę swej kawalerskiej jazdy, pozostawił ją na szosie i zbiegł.

W dochodzeniach ustalono, że był nim inż. Kapałka, zatrudniony w Komisariacie Rządu. Wraz z inż. Radziejewskim i dwoma studentami wracał on wtedy z obiadu, suto zakrapianego alkoholem.

Odbył się proces karny przeciw inż. Kapałce, w wyniku którego skazano go na rok bezwzględnego więzienia.

Ponad 15 tysięcy rzemieślników
na Jasnej Górze.

WARSZAWA, 22. 6. — Według dotychczasowych zgłoszeń przybędzie na Kongres Rzemiosła Polskiego w Częstochowie ponad 15.000 uczestników.

Krowa na cudzej trawce
przyczyną krwawego sporu

PIOTRKÓW, 2.6. — Na polach wsi Dąbrowa gm. Ręczno w powiecie piotrkowskim doszło do krwawej bójki pomiędzy sąsiadującymi z sobą rolnikami: Adamem Łysoniem i Stanisławem Malczewskim. Spór powstał właściwie o nic. Uwiązana na łańcuchu krowa Łysonia skubała trawę na gruncie Malczewskiego, który z tego powodu wszczął sprzeczkę z sąsiadem, zajętym wyjmowaniem kołka z ziemi przy pomocy siekiery. W pewnym momencie Łysoń zadał siekierą kilka ciosów w głowę Malczewskiemu, który zalewając się krwią padł nieprzytomny na ziemię. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Łysonia osadzono w więzieniu.

Strajk okupacyjny 250 robotników
w Widzewskiej Manufakturze.

ŁÓDŹ, 22. 6. — W dniu wczorajszym 250 robotników przędzalni amerykańskiej w Widzewskiej Manufakturze podjęło strajk okupacyjny.

Powodem tego zatargu było nieuznanie nowowybranych delegatów.

Strajkujący zwrócili się do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję.

REDUKCJE W PIOTRKOWIE.

PIOTRKÓW, 22. 6. — Przed kilkoma tygodniami w piotrkowskich hutach szklanych „Hortensja" i „Kara" zredukowano 600 robotników, ostatnio zaś zredukowano znów w hucie „Hortensja" 164 osób, a w hucie „Kara" 100 osób. Ogółem więc zwolniono z pracy 864 robotników i robotnic.

Dyrekcja motywuje powyższe decyzje koniecznością przeprowadzenia remontów.

Wartoby wiedzieć, że właścicielami tych przedsiębiorstw są baronowie niemieccy Heblerowie, z których jeden przebywa na terenie III Rzeszy, drugi zaś na terenie Protektoratu.

INSPEKTORAT PRACY W TOMASZOWIE.

TOMASZOW, MAZ. 22.6. — Począwszy od nia 1 lipca b.r. Tomaszów będzie siedzibą Insepektoratu Pracy, który swym zakresem działania prócz Tomaszowa M. obejmie trzy powiaty: Rawski, Opoczyński i Konecki. Wyznaczenie Tomaszowa M. na siedzibę Inspektoratu Pracy, ma bardzo wielkie znaczenie dla rzesz robotniczych gdyż ułatwi szybkie likwidowanie dość często wynikających sporów z pracodawcami, którzy z krzywdą robotnika gwałcą ustawy, czego żywym przykładem jest zatarg obecny w firmie „Kamieniołomy, który dotąd nie został zlikwidowany.

Pijany skoczył z 1-go piętra
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 22. 6. — Ubiegłej nocy we wsi Dąbrowa pod Łodzią spędzali razem czas na wesołej zabawie 28-letni robotnik Piotr Rzeźny, mieszkaniec tejże wsi, oraz jego przyjaciółka 36-letnia Aniela Ratuszewska, zamieszkała przy ul. Grabowej nr. 10 w Łodzi.

Rano, gdy byli już dobrze zamroczeni alkoholem postanowili oboje popełnić samobójstwo i zażyli w tym celu sublimatu.

Wezwany lekarz pogotowia PCK. udzielił im pierwszej pomocy i zarządził przewiezienie ich do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Dziś nad ranem przy ul. Limanowskiego 201 miał miejsce wypadek usiłowania popełnienia samobójstwa przez nietrzeźwego pracownika miejskiego 39-letniego Ewalda Selina, zamieszkałego tamże.

Selin, będąc pijanym, wyskoczył z okna pierwszego piętra i odniósł szereg potłuczeń.

Przybyły lekarz pogotowia PCK. udzielił mu pierwszej pomocy i przewiózł do szpitala Poznańskich.

S. s. „Puławski" wraca
ze Szotkholmu.

GDYNIA, 22. 6. — S/s „Pułaski", który we wtorek przed południem odpłynął z pierwszą wycieczką robotniczą, zorganizowaną przez OZN, do Sztokholmu, w dniu jutrzejszym w godzinach wieczornych powraca do portu gdyńskiego.

Po dwudniowym pobycie s-s „Pułaski" wyjeżdża z drugą wycieczką na 3 dni do Kopenhagi.

Desperacki czyn łodzianina
Nieszczęśliwiec utonął w Warcie

SIERADZ, 2.6. — Obok wsi Woźniki koło Sieradza rzucił się w celu samobójstwa w nurty rzeki Warty mieszkaniec Łodzi Wojciech Piotrowski lat 60 i utonął. Zwłoki dopiero po pewnym czasie zauważono i wydobyto.

Samobójca marynarkę i czapkę pozostawił na brzegu.

Policja z Sieradza prowadzi dochodzenie.

Niegrzeczna gospodyni
ukarana grzywną

CHORZÓW, 22. 6. — Na przejściu granicznym w Łagiewnikach dopuściła się znieważenia urzędników granicznych p. Klara Myrczyk, gospodyni konsula niemieckiego w Katowicach. Starostwo grodzkie w Chorzowie ukarało p. Myrczyk grzywną 30-złotową.

Robotnik rolny
utonął w rzece.

ŁODŹ, 22.6. — Wczoraj około południa w majątku Zdziechów kąpiący się w rzece Ner 17-letni robotnik rolny Antoni Rymarczyk utonął.

Zwłok jeszcze do tej pory nie odnaleziono.

Zdarzenia i wypadki

— Członkowie bawiącej w Londynie polskiej delegacji finansowej, z płk. Kocem, podejmowani byli wczoraj śniadaniem w Foreign Office. Na śniadaniu, prócz lorda Halifaxa, był również premier Chamberlain.

— Do Warszawy przybędzie wkrótce nowy poseł słowacki dr Szathmary.

Dotychczasowy przedstawiciel Słowacji, dr Karol Klinowski, odwołany został do centrali, gdzie zajmie jedno z ważnych stanowisk.

Dr Szathmary złoży listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P. jeszcze w tym miesiącu.

— Premier Chamberlain udaje się w piątek do Cardiffu, gdzie w sobotę po południu wygłosi przemówienie.

— Rząd angielski wydał zarządzenie, mocą którego rekruci i rezerwiści, powołani do odbycia przeszkolenia wojskowego, korzystają ze specjalnego odroczenia zobowiązań płatniczych na okres dłuższy niż czas odbywania służby. I tak np. powołani na okres 6-miesięczny, korzystają z moratorium rocznego. Moratorium to obejmuje nie tylko wszelkie normalne zobowiązania natury finansowej, wynikające z transakcyj handlowych czy zaciągniętych pożyczek, ale nawet komorne.

— Z terenu Słowacji dochodzą coraz bardziej alarmujące wieści. Bez przerwy przybywają tu nowe oddziały wojsk niemieckich, które instalują się w wielu miastach bez zwracania uwagi na tak zwany „rząd" słowacki.

W szeregu miejscowościach doszło do krwawych demonstracyj przeciwniemieckich. Garnizony wojsk słowackich w Żylinie i Różomberku zbuntowały się, siłą wyrzucając oficerów niemieckich z obrębów koszar. Zbuntowani żołnierze odbyli szereg wieców publicznych, w których wzięły udział olbrzymie tłumy ludności. Na wiecach tych padały krzyki i otwarte groźby pod adresem niemieckich okupantów, którzy „w podstępny sposób zagarniają Słowację, wbrew wszelkim zapowiedziom i umowom".

Ze wszystkich dzielnic kraju nadchodzą alarmujące wieści o dalszym obsadzeniu ważnych punktów strategicznych przez wojska niemieckie. W miejscowościach tych oddziały niemieckie otoczyły koszary gwardii słowackiej ks. Hlinki i pułków słowackich, nie wypuszczając żołnierzy z koszar na miasto.

— Na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej Izby Deputowanych min. Bonnet wygłosił dłuższe exposé, poświęcone sytuacji międzynarodowej.

— Okazuje się, że 19 bm. lord Halifax przeprowadził w Foreign Office rozmowy konsultacyjne z przedstawicielami Łotwy, Estonii i Finlandii.

Na podstawie wiadomości z Helsinek i Talina, tutejsze koła utrzymują, że rozmowy lorda Halifaxa dotyczyły spraw tzw. gwarancji angielsko - francusko - sowieckich dla Łotwy, Estonii i Finlandii.

Koła te twierdzą, że w tej sprawie pomiędzy rządem angielskim a przedstawicielami państw bałtyckich została osiągnięta całkowita zgodność poglądów.

— Premier Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że według ostatnich danych więcej niż połowa stanu liczebnego garnizonu brytyjskiego w północnych Chinach jest obecnie stacjonowana w Tientsinie.

Odpowiadając na dalsze pytania, premier Chamberlain oświadczył, że Japonia nie sformułowała dotąd w sposób ścisły swoich pretensyj w stosunku do W. Brytanii oraz że ambasador Robert Craigie zawiadomił rząd japoński, że W. Brytania nie godzi się na blokadę.

— Rudolf Krauze, młynarz z okolicy Pabianic, został skazany za publiczne lżenie narodu polskiego na osiem miesięcy więzienia.

— Wczoraj usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 17-letni uczeń Jan Jeske. Przyczyną — było nieotrzymanie promocji.

— Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin zapytywano Chamberlaina o sprawy, związane z naradami wojskowymi brytyjsko - polsko - tureckimi.

Chamberlain odpowiedział, że rozmowy między przedstawicielami sztabów generalnych W. Brytanii, Polski i Turcji, dotyczące współpracy na wypadek wojny, przebiegają w sposób całkowicie zadowalający.

— „Manchester Guardian" donosi, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Burckhardt, bawiąc w drodze do Gdańska w Niemczech, miał okazję przeprowadzenia rozmowy z najwyższymi czynnikami Rzeszy i uzyskał tam zapewnienie, że przed zjazdem partyjnym w Norymberdze, który odbędzie się — jak wiadomo — we wrześniu, Rzesza nie podejmie żadnej akcji w Gdańsku.

Ślicznie!
Stan pogody w Łodzi.

ŁODŹ, 22.6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 25 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 19 stopni.

Ciśnienie atmosferyczne 751 milimetrów. Nieznaczny spadek ciśnienia.

Słabe wiatry południowo-wschodnie.

ŻYCIE PABIANIC

BRAK UMOWY W STOLARNIACH BUDOWLANYCH.

O ile orzeczenie Komisji Rozjemczej w dn. 1 maja 1939 r. obejmuje przedsiębiorstwa budowlane t. zw. że murarze, cieśle, pomoc fachowa jak i robotnicy są objęci umową, która reguluje płace, o tyle w stolarniach budowlanych istnieje pewien chaos w płacy. Niskie stawki są przyczyną niezadowolenia robotników, którzy w tej sprawie zwrócili się do zw. zawodowych o pomoc. Naskutek opornego stanowiska właścicieli stolarń sprawa znajdzie się w Inspekcji Pracy.

SPRAWY W SĄDZIE PRACY.

W firmie B-cia Krauze ul. Cmentarna, robotnicy pzy zbyt niskich płacach za 1—mtr produkcji materiału nie byli zdolni wyrobić stawek objętych umową zbiorową.

Ponieważ interwencja robotników jak i związków zawodowych nie odniosła żadnego skutku, gdyż oporni właściciele tkalni obstawali przy swoich obliczeniach, robotnicy wnieśli sprawy do ądu Pracy.

NIELUDZKI WYZYSK.S

Niejaki I. M. Perkal, żyd, właściciel tartaku we wsi Jutrzkowice tuż na krańcach miasta, wprost w nieludzki sposób wyzyskuje prace polskiegon robotnika. Zatrudnieni przy obróbce klocy przy pomocy topora zarabiaja aż... 28 gr. za gdzinę, inni przy maszynach 35 gr. pracując 8 godzin dziennie i 3 — 4 dni w tygodniu. Za tak głodowe zarobki robotnicy muszą utrzymywać swoje rodziny, przeto nic dziwnego że miast robotników zdrowych, opalonych na świeżym powietrzu, wloką się cienie. Taki stan rzeczy zmusił kilku odważniejszych robotników do samoobrony i zwrócenia się o pomoc do Związków Zawodowych. Interwencja Związku na razie nie odniosła skutku gdyż właściciel nikogo się nie boi, podkreślając z cynizmem, że stawki przez niego płacone są wyższe!!! niż w innych tartakach.

Sprawę powyższą prowadzi Związek Z. Z. P., który w najbliższych dniach zwróci się do inspektora pracy o wyznaczenie konferencji, która winna położyć kres tej nieludzkiej wprost nędzy w jaką świadomie zostają wpychani polscy robotnicy.

PORANEK FILMOWY.

Staraniem Kolonii Szwajcarskiej w Łodzi i Pabianicach odbędzie się w niedzielę, dna 25 bm. o godzinie 12.30 w południe w kinie „Muza" w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszica 103, poranek filmowy, na którym wyświetlany będzie film: „W sercu Europy" („Au coeur de l'Europe").

Film ten zapozna widza z pięknem przyrody Szwajcarii i obyczajami jej mieszkańców, którzy od 600 lat bronią skutecznie swej niezależności w Europie.

SERDECZNE podziękowanie firmie Eugeniusz Jahn składają robotnicy za umożliwienie wycieczki do Tomaszowa Mazowieckiego w dniu 18 VI. 1939 r.

ŻYCIE ZGIERZA

Przykry Karambol na szosie.
B. wójt zmarł w drodze do lekarza.

Podaliśmy już w dniu wczorajszym o katastrofie jaka się wydarzyła na szosie koło wsi Dąbrówki pod Zgierzem. Po uzupełnieniu tego faktu kilkoma szczegółami przebieg wypadku wyglądałby następująco.

Samochód zderzył się z wozem przy wymijaniu. Wóz został rozbity doszczętnie, Samochód zaś wjechał do rowu i wywrócił się.

Jadący wozem b. wójt gm. Biała Pryszewski odniósł kilka niezbyt ciężkich obrażeń ciała, jednak wskutek krwotoku zmarł w drodze do lekarza w Zgierzu.

Reszta osób, które uległy katastrofie, odniosła cięższe lub lżejsze obrażenia ciała.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie, kto ponosi winę za ten wypadek.

Silna flota wojenna — to potęga mocarstwowa Polski!

O CZYM MÓWI PARYŻ?

KREOLKA O DUMNYM NAZWISKU

Córka czarnego konsula walczy o spadek.

Paryż, w czerwcu.

Żyjąca w Paryżu kreolska śpiewaczka i tancerka Moumoune de Virel stała się przed kilku tygodniami ośrodkiem sensacyjnej afery. Szlachecka rodzina de Virel z Bretonii, pochodząca od starych bretońskich korsarzy i panów feudalnych z Saint-Aubin i Gaudinclaire oburzyła się, że jakaś „mulatka" nosi jej rodowe nazwisko jako pseudonim artystyczny i usiłowała zakazać jej tego w drodze procesu. Pradziadek rodziny de Virel, Filip Herkules de Virel wywędrował do Gwadelupy w r. 1787, gdy groziło mu uwięzienie w Bastylii z powodu sprzysiężenia, i tam ożenił się z panną Urszulą Bigard, córką francuskiego konsula na szwedzkiej podówczas wyspie Saint-Barthelemy. Ten konsul Bigard był jednak murzynem i brunatna artystka Moumoune de Virel jest bezpośrednią krewną dumnej rodziny bretońskiej, która odmawia jej prawa do noszenia nazwiska de Virel.

To jest dopiero początek tej afery, bo artystka poleciła swojemu paryskiemu adwokatowi Piotrowi Rivierze, ażeby poczynił u kolonialnych władz francuskich kroki w celu rekonstytuowania dla niej spadku, który przed 150 laty wynosił 100 tysięcy franków w złocie, a dzisiaj wart jest 54 miliony franków.

Czarny konsul Bigard z Saint-Barthelemy był mianowicie właścicielem małej, tuż obok Gwadelupy leżącej wyspy Fourchu i kilku plantacyj na Gwadelupie. Gdy Anglicy w czasie wojny angielsko-francuskiej obsadzili Gwadelupę, posiadłość była zupełnie zniszczona. Po skończeniu wojny Anglia zapłaciła globalne odszkodowanie za zniszczenie prywatnej własności francuskiej przez wojska angiel., pozostawiając Francji rozliczenie się z prywatnymi właścicielami.

Konsul Bigard wniósł również podanie do francuskiego *parlamentu. Słynny adwokat Alcindor bronił jego sprawy przed Komisją odszkodowań, która zatwierdziła dla niego odszkodowanie w kwocie 100.000 franków.* Bigard przyjął orzeczenie do wiadomości, ale odmówił przyjęcia wyznaczonej kwoty, jako niewystarczającej.

Prawa do odszkodowania pozostały więc nadal nienaruszone mimo odmowy przyjęcia pieniędzy. Kwota 100.000 franków, przyznana przez państwo, pozostała więc w kasie państwowej. Jeśli weźmiemy jako podstawę obowiązujący wówczas na Antyllach 3 procent odsetek, suma ta podwoiła się w ciągu 24 lat, a dzisiaj przedstawia po wielu zmianach kursu franka war tość 54 miliony franków.

Prawo do spadku jako takie uległoby dawno przedawnieniu według ustawodawstwa francuskiego. Ale spadkobiercy konsula Bigarda byli przezorni i odnawiali co 30 lat swoje pretensje, ażeby zapobiec przedawnieniu swoich praw. Ostatnie zgłoszenie przypadło przed upływem r. 1916. Matka tancerki, Fernanda de Virel, która wyszła za czarnego urzędnika Jeana Louis z Gwadelupy (doktora paryskiej Sorbony) nie mogła zgłosić swoich praw z powodu trudnej sytuacji wojennej i prawa te uległy formalnie przedawnieniu. Ale rząd francuski, biorąc pod uwagę względy patriotyczne, nie będzie kwestionował tych praw.

Definitywne załatwienie tej sprawy odbędzie się niewątpliwie tak samo, jak w swoim czasie załatwienie afery Thierry, t. zn. w drodze pokojowej zgody na jedno razowe odszkodowanie. Również francuska rodzina Virelów godzi się z tym, gdyż kilku członków tej rodziny, żyjących w Paryżu i Bretonii doniosło tancerce Moumoune de Virel, że nie pochwalają skargi hrabiego Henryka de Virgel i nie mają nic przeciw temu, ażeby tancerka nosiła ich dumne nazwisko.

W. N.

XX—lecie Rodziny Policyjnej



Na zdjęciu — uroczyste zebranie Rodziny Policyjnej z okazji jubileuszu. W pierwszym rzędzie siedzą: Pani Maria Mościcka, Marszałkowa A. Piłsudska, Kom. Gł. P.P. gen. Zamorski, wicemin. Brzozowski.

ŻĄDAMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!

Najazd rybaków na wyspę.

WYPRAWA FRANCUSKIEGO MALARZA.

Francuskie władze morskie mają obecnie niespodziewany kłopot z rybakami francuskimi z Bretonii, którzy zajęli na przeciąg kilkunastu godzin angielską wyspę w kanale La Manche. Między wyspą Jersey a cap Groin, na zachód od Saint-Malo, znajduje się grupa skalistych wysp, wyspy Minquiers. Jedna z tych wysp, szerokości pięciu kilometrów kwadratowych, jest zamieszkana przez kilkudziesięciu ludzi, którzy zbudowali tam kilka domów.

Wyspy były przez długi czas przedmiotem sporu między Francją a Anglią. W końcu po wojnie światowej Francja odstąpiła wyspy definitywnie Anglii. Ale rybacy bretońscy nie byli z tego zadowoleni, ponieważ odstąpienie wysp pozbawiło ich najbogatszego ośrodka połowu langust i ostryg. W roku 1929 bankier Leroux zajął nagle wyspy, ale musiał się z nich wycofać z powodu protestu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Obecnie wydarzyło się nowe zajęcie wysp przez francuskich zdobywców. Onegdaj po odjeździe robotników angielskich do Jersey na wyspy przybyła grupa bretońskich rybaków pod komendą Durand-Copelle'a z Saint-Fort, malarza pejzażysty, znanego pod nazwiskiem Marin Marie. Po jednym dniu pobytu rybacy, którzy zdołali już wybudować na jednej z wysp drewniany domek, opuścili ją na wiadomość o przybyciu na wyspy władz angielskich. Gdy Anglicy weszli do domku zbudowanego przez rybaków, zobaczyli tam wiszący na ścianie portret francuskiego prezydenta Lebruna. Ale flaga angielska powiewała nadal na maszcie, stojącym na najwyższym punkcie wyspy. Nie ulega wątpliwości, że ten najazd rybaków nie psuje serdecznych stosunków między Anglią i Francją.

—ooo—

Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 15

B.«Miss Grecja»



CHRYSSOULA RODI wyszła za mąż za bogatego przemysłowca.

—Dowiedział się, że tu będziemy i przyleciał za Loretką — przemknęło przez głowę starej niepoprawnej romantyczce, jakkolwiek przed paru dniami doszła do wniosku, że Jarosław musi mieć inną, skoro się nie pokazuje!!

— Przecież wie, że mam narzeczonego — zauważyła wtedy Laura.

— To co z tego? Mężczyzna, jeżeli mu się kobieta naprawdę podoba, nie liczy się z niczym. A szkoda. Miałabyś pięknego adoratora.

Zola, zuchwała jak zawsze, wzięła Jarosława pod rękę. Z Loretką nie przywitał się, bo właśnie tańczyła. Ukłonił się z daleka, gdy go mijała. Jej także serce mocno zabiło.

Jarosław musiał tańczyć z Zolą. Sama go zapraszała, narzucała się, zmuszała, by jej asystował. Niechniewicz, stojąc pod ścianą, zaczynał się chmurzyć. Odbił ją koledze z mrukliwym:

— Niech i ja z nią potańczę.

W walcu figurowym Jarosławowi dostała się Laura. Nie powiedzieli do siebie ani słowa, ale przez ten krótki czas oboje byli niewymownie szczęśliwi. Oddając ją następnemu tancerzowi, dwa razy pocałował ją w rękę. Nagle wodzirej zawołał:

—Panie wybierają!

W kole zagotowało się. Wszystkie panie rzuciły się do Jarosława. Ale Laura była pierwsza. Ona zawsze, tak powściągliwa w okazywaniu sympatii mężczyznom. Zola, pobita w wyścigu, rzuciła jej złe spojrzenie. A Godziemba przygarnął Laurę do siebie i mocno przycisnął. Ale zaraz się spostrzegł.

— Przepraszam panią...

Zajrzała mu w oczy.

— Za co?

Wzrok jej pociągnął go jak magnes. Później, przez szereg tygodni, Laura nie mogła zapomnieć jego spojrzenia a on jej. Ale w tym krótkim momencie zapomnieli, że nie są sami w obłokach, lecz wśród tańczących, i wpadli na jakąś parę.

— Przepraszam. —

— Co pani ze mną robi, panno Lauro?

I Jarosław roześmiał się cicho.

— Dlaczego... dlaczego pan o nas nie pamięta?

— Pamiętam — powiedział z naciskiem. — Czyjeś oczy okrutnie mnie prześladują.

— Czyje? — przekomarzała się zalotnie

— Pani. — I znów spotkali się spojrzeniem wymowniejszym od słów.

— A dlaczego okrutnie? — pytała podniecona z wypiekami na twarzy, bo chwile były cenne, bo lada moment mogli ich rozdzielić.

— Bo nieszczere. Bo łudzą.

Loretka spuściła powieki. Serce biło jej okropnie, w gardle ściskało. Bała się, że się rozpłacze. Bo co mu powiedzieć? Co mu powiedzieć?

Godziemba nachylił twarz nad śliczną główką niemal przytuloną do jego ramienia. Laura poczuła na czole jego oddech. Włosy jej muskały go po policzku.

— Ja nic nie wiedziałem, że pani zaręczona.

Milczała.

— Ja... owszem, chętnie bym podjął rękawicę — mówił na pół drwiąco — tylko, że za dużo by mnie to kosztowało. — Ja — tak — albo wszystko,albo nic. Nie wiem, ale nie jestem w nastroju do salonowych igrasżek.

— Ja... ja... nie igram z nikim...

— O, słodka dziewczyno, z dwoma na raz, ze mną i z tym szczęśliwym narzeczonym.

Nie mogła odpowiedzieć, bo jużby się z całą pewnością rozpłakała. I miejsce nie nadawało się do takiej rozmowy. Zresztą wodzirej zakomenderował znów:

— Kółeczko!

Jarosław zdążył dorzucić:

— Nigdy tych chwil nie zapomnę. Ale nie przyjdę... Nie chcę się męczyć...

— Och, Boże! — wyrwało jej się z ust na wpół z łkaniem.

— Oj, kobiety, kobiety! — zaśmiał się cierpko.

— Dlaczego pan taki dokuczliwy? — wymawiała niedorzecznie. — Tak mi przykro, zwłaszcza, że... że wydaje mi się, że się znamy od lat, że... że jesteśmy przyjaciółmi...

— Za przyjaźń — dziękuję.

— Kółeczko! — krzyknął znów wodzirej, bo wszyscy już trzymali się za ręce.

Włączyli się w łańcuch rąk, Loretka z twarzą w płomieniach.

— Z damą z lewej ręki!

Jarosław znalazł się w objęciach pani Ziuty. Piękna rozwódka kokietowała go zaciekle, a on — podjął wyzwanie. W sercu Laury wezbrała gryząca zazdrość. Z kolei Karol cierpiał pod ścianą w napoleońskiej pozie. Za chwilę Laura wycofała się z koła tańczących, pobiegła do pokoju panien i tam usiadła w ciemnym kącie na otomanie, udając, że odpoczywa.

— O, Boże, Boże — szeptała bezgłośnie.

Była po prostu pewna, że to ten sam Krośnierz ze Śląska, ale jakim sposobem? Nie mógł zmienić nazwiska, bo Godziembów ojciec zna. Czyżby tak nadzwyczajnie podobieństwo? Jednak czy to ten, czy inny, dawna miłość ożyła. A te jego niedorzeczne wyrzuty? Czyż jest obowiązana mówić każdemu gościowi o swoim narzeczeństwie? Czyż to ma od razu oznaczać obłudę, fałszywą grę? Skarżył się jak zazdrosny zakochany wielbiciel. Gdyby była młodsza, mniej doświadczona, uwierzyłaby, że się w niej zakochał. Ale to bałamut, ten sam bałamut. Bo to chyba Krośnierz. O, tamten właśnie igrał z jej uczuciem, zatruł pierwszą młodość goryczą nieodżałowanego zawodu... A ten flirtuje z Ziutą i z Zolą...

W salonie tańczono mazura. Przepadała za mazurem, lecz nie wyszła. On jużby nie poprosił...

— Ojciec będzie tańczył — powiedziała z niepokojem Kika do siostry.

Istotnie profesor Maruga sunął dziarski do upatrzonej tancerki wybijając hołubce. Wybór padł na panią Ziutę. Zatrzymał się przed nią z takim rozmachem, że błyszczący lakierek znalazł się na chwilę na wysokości jej zgrabnego noska. Wstała z minką niby to poważną. Jej nie mógł ośmieszyć żaden tancerz. Była pewna swej urody i wdzięku. Pomknęli przez salę. Profesor tańczył z ogromną wprawą, lekko, z wielkim wyczuciem melodii, ale po swojemu.

Coś dziwnego działo się z jego stopami. Latały luźno w kostkach jak na osiach. Stał się niebezpieczny. Panie usuwały się przezornie z drogi, ratując treny i pończoszki. Profesor szalał. Kopiąc w prawo i w lewo, płynął w zamaszystych skrętach obok uroczej powiewnej tancerki. Zdawało się, że opędza się psom, atakującym dolną garderobę. Nogawice furczały niby chorągiewki na wietrze, ciężka otyła postać niosła się nad posadzką jak balon. Pani Ziuta była na wysokości zadania. Jej zalotne minki pobudziłyby do śmiechu boga melancholii. Dwie panny duszące się ze śmiechu uciekły do jadalni. Pani Marużyna stała zmartwiała, szepcząc bezgłośnie:

— Ambroży, Ambroży...

— Bosko się z panem tańczy, profesorze — wdzięczyła się pani Ziuta.

A profesor pokręcał wąsa i rozbijał posadzkę aż brzęczały szkła na stolikach.

(d. c. n.)

...CHA ZE STOLICY

...cie Warszawy w kilku wierszach

W Audytorium Maximum Uniwersyte- ... Józefa Piłsudskiego odbyło się wczoraj ...danie świadectw absolwentkom kursów przodowników domowych organów rat. ..., organizowanych przez komitet pań z ...ienia okręgu stoł. P.C.K.

W prezydium zasiadła p. marszałkowa Piłsudska, której zgotowano serdeczną ...cję. Ponadto przy stole prezydialnym ...iedli: prezes zarządu gł. gen. A. Osiński ...ewodnicząca komitetu pań W. Kozłow-..., wiceprzew. min. Michałowska, szef sa... ...rny okręgu stoł. PCK płk. dr K. Mi...wski.

Pierwsza zabrała głos przewodnicząca W Kozłowska, witając absolwentki ja... członkinie wielkiej rodziny czerwono...yskiej, zdecydowane i gotowe podjąc ...owiedzialne zadanie sanitariuszek. Na...nie prezes zarządu gł. gen. A. Osiński ...prostych żołnierskich słowach podkre... rolę przodownicek domowych organów ...-san,. których działalność stanowi je... z niezbędnych czynników organizacji ...otowia wojennego.

Następnie przemówił szef sanitarny okr. ...K płk. dr Miszewski, podkreślając waż...ć zadań, które czekają absolwentki. Ich ...aniem bowiem jest lokalizować pierw... niebezpieczeństwo w razie ataków po...trznych. Świadomość, że w kraju są sa...ytanki, zdolne nieść pomoc rodzinom ...nież i dla walczącego żołnierza, stano... ważny czynnik ulgi psychicznej. Okręg ...eczny przeszkolił ostatnio dla potrzeb ...icy ponad 12 000 kobiet. Na zapytanie ... Miszewskiego: „Czy w razie potrzeby ...ystkie absolwentki stawią się na apel ...K?" — cała sala odpowiedziała zgod...n i mocnym chórem: „tak".

Następnie rozdano świadectwa z ukoń...nia kursów blisko 1500 absolwentkom.

Krateczki.

Znaleziony koszyk

Uczta Lukullusa.

Nie wiem, czy uważny czytelnik zwrócił uwagę na fakt, że w ostatnich latach nie ma właściwie nowych, a szeroko popularnych bajeczek dla dzieci. Z tego względu czyta się naszym milusińskim bajeczki stare, których zresztą współczesne dziecko słucha z dużym sceptycyzmem i niedowierzaniem.

Gdy, na przykład, opowiada się dziecku piękną bajeczkę o drwalu, albo o krawcu, który opuścił gniazdo rodzinne, by ruszyc w szeroki świat, dziecko przerywa szeregiem pytań:

— A czy przed wyruszeniem w drogę uregulował ten krawiec wszystkie zaległości podatkowe?

— Hm... zapewne, zresztą nie wiem. To był biedny chałupnik, więc może w ogóle podatków nie płacił.

— Więc skąd wziął pieniądze na paszport zagraniczny, jeśli chciał wędrowac do obcych krajów? I czy otrzymał wizę tranzytową przez Niemcy?

— Paszport zagraniczny?... hm... no, wtedy jeszcze nie obowiązywały paszporty zagraniczne. Zresztą, nie przerywaj, tylko słuchaj uważnie, gdyż w ten sposób nigdy nie skończę. — Więc, kiedy ów biedny krawiec ruszył ze swego miasteczka rodzinnego w daleki, szeroki świat, po kilku tygodniach wędrówki zaczął tęsknić do swej rodziny i niespokojny był o to, jak sobie radzi jego żona i dzieci, które...

— Przecież mógł zadepeszować albo zatelefonować do rodziny i dowiedziec się?

— Mógł, ale nie miał pieniędzy!

— No to co jadł po drodze? Z czego żył?

— Dobrzy ludzie dawali mu jedzenie, nocleg.

— Ale włóczęgostwo jest przecież policyjnie wzbronione! Zresztą on przeciez w swoim rodzinnym miasteczku posiadał domek i kawałek ziemi, mógł więc otrzymać pożyczkę w KKO swojego powiatu. Zresztą ta bajeczka jest w ogóle nielogiczna, powiedz mi lepiej coś nowego o istotnych przyczynach katastrofy „Squalusa" i „Thetisa"!

Nie należy opowiadać dzieciom starych bajeczek, gdyż — jak widać — nie wybrnie się z labiryntu ich pytań. A właściwie „krzyżowego ognia" pytań. Nieśmiertelne bajeczki o Jasiu i Małgosi, o „Czerwonym Kapturku", o „Szklanej Górze" — są dziś przyjmowane przez nasze pociechy z uśmiechem wyższości i niewiary.

Dzisiejsze dzieci uznają tylko jedną kategorię „bajek": o katastrofach samolotowych, straszliwych przygodach wieloryba, który wskoczył z morza na samochód, pojechał na wulkan, następnie samolotem poleciał do Afryki i zjadł małego murzynka. Murzynek miał przy sobie jednak armatę, z której wystrzelił w brzuchu wieloryba i dziurą, zrobioną przez pocisk, wydostał się na wolność i tak dalej, i tak dalej.

Oto bajeczka, która może zająć dziecko do lat pięciu. Po tym okresie należy juz opowiadać o rzeczach realnych, jak komornicy, Ubezpieczalnia, konflikty międzynarodowe, Daleki Wschód, koncesje zagraniczne itd.

KOSZYK.

Amelia Kwiecik znalazła pewnego dnia w sieni swego domu koszyk. W koszyku znajdowało się niemal to wszystko, co człowiekowi niezamożnemu zapewnić może ucztę Lukullusa: masło, jaja, sery, dwa kurczaki itp. Znaleziony koszyk Amelcia zabrała do domu i wraz z rodziną była już w połowie konsumcji, gdy rozwarły się drzwi i wleciała prawa właścicielka koszyka, sprzedawczyni nabiału, Marianna Sobirajska.

Ponieważ Amelcia nie posiada pieniędzy na zapłacenie za skonsumowane potrawy, a nadto oświadczyła, że w ogóle należy się jej „znaleźne", sprawa znalazła się w Sądzie, który skazał Amelię Kwiecik na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

Córka inwalidy wojennego

pod kołami auta.

Z Trzemeszna donoszą:

Straszny wypadek wydarzył się pod Trzemesznem na drodze, wiodącej do Gniezna. Skrajem drogi szła 14-letnia córka inwalidy wojennego, Czesława Matuszewska z Trzemeszna. Nagle od strony Gniezna pojawił się samochód, stanowiący własność niemieckiej spółki zbytu trzody chlewnej z Gniezna. Samochód prowadził Niemiec Lukaszczyk z Gniezna.

Szofer rozwijał nadmierną szybkość 100 km na godzinę. Odcinek drogi między Gnieznem a Trzemesznem nie należy do najlepszych, toteż szybkość samochodu była stanowczo za duża. Jak zeznali świadkowie, samochód z nieznanych powodów skręcał z jednej na drugą stronę jezdni.

W chwili, gdy samochód zrównał się z dziewczynką, nagle znowu skręcił i wpadł na nieszczęśliwe dziecko. Szofer zatrzymał samochód, ale zaraz potem próbował dodać gazu i zbiec. Próbie tej zapobiegli przechodnie i policja, która się wkrótce po wypadku zjawiła na miejscu. Samochód zatrzymano, a Lukaszczyka aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu. Dziewczyna doznała bardzo ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie lekarze orzekli, że stan jej jest beznadziejny. Policja prowadzi dalsze dochodzenia. Nie jest wykluczone, że Lukaszczyk był pijany.

Słoma i żwir zamiast złota

Aresztowanie pomysłowych oszustów.

Z Sambora donoszą:

Sprytne oszustwo ukartowali spólnie Iwan Proć, dozorca i znana na tutejszym bruku, kilkakrotnie już karana Katarzyna Pająkówna. Przed kilkoma tygodniami zaprosił Proć do Sambora swego znajomego, włościanina z podsamborskich Torczynowic, niedawno owdowiałego Hrycia Sorokę. W dozorcówce zaaranżowano niby przypadkowe spotkanie wdowca z młodą i przystojną Pająkówną, która w trakcie rozmowy „zwierzyła mu się" z następującą historią: Oto mąż jej, długoletni woźnica magistratu lwowskiego, porzucił ją i zbiegł do Rosji Sowieckiej, zabierając z sobą zaoszczędzoną wspólnie w krótkim czasie, dzięki intratnej posadzie, kwotę 4000 zł. Obecnie pragnęłaby ona poznać jakiegoś porządnego człowieka, któremu oddałaby natychmiast posadę zbiegłego męża i zamieszkała z nim wspólnie. Naiwny wieśniak, któremu uśmiechała się perspektywa dostatniego życia w wielkim mieście przy boku przystojnej kobiety, połknął zarzucony na niego haczyk i ochoczo oświadczył gotowość zastąpienia nieszczęśliwej kobiecie męża.

Sprytna oszustka zgodziła się, po udanym dłuższym namyśle, na tę ofertę i zapowiedziała swój wyjazd do Lwowa dla ostatecznego — jak twierdziła — uregulowania sprawy posady. Po kilku dniach nastąpiło ponowne spotkanie i wtedy zaprezentowała Pająkówna uzyskane rzekomo we Lwowie zaświadczenie magistrackie, stwierdzające przyjęcie Soroki na posadę woźnicy miejskiego z dziennym wynagrodzeniem w wysokości pięciu złotych, jednak z warunkiem uprzedniego złożenia 300-złotowej kaucji. Ucieszony tak pomyślnym obrotem sprawy wieśniak sprzedał szybko prawie za bezcen swe gospodarstwo, wręczył swej przyszłej towarzyszce życia 300 złotych i wyjechał z nią do Lwowa. Na dworcu kolejowym we Lwowie wręczyła mu Pająkówna swą dużą walizę, zawierającą rzekomo cały jej drogocenny dobytek i oddaliła się „na chwilę". Po kilkugodzinnym, a bezskutecznym oczekiwaniu udał się, obarczony ciężkim bagażem, poczciwy kmiotek do magistratu, gdzie po dłuższych perswazjach zdołano mu wytłumaczyć, że padł ofiarą sprytnego oszustwa. Resztki wątpliwości Soroki pod tym względem rozproszyło otwarcie walizy, w której zamiast spodziewanego złota i srebra, znalazł tylko słomę i żwir.

Policja samborska aresztowała obecnie parę pomysłowych oszustów i odstawiła ją do dyspozycji sądu.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 22 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

14.45 Wojsko polskie: „Nie masz pana nad ułana" (audycja dla młodzieży) — z Poznania
15.05 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Recital wiolonczelowy — z Wilna
16.45 Budownictwo wsi polskiej: Kurpiowszczyzna (odczyt)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Utwory klarnetowe — z Poznania
18.30 Utwory na dwa fortepiany — z Katowic
19.00 „Druskieniki" — szkic literacko - lekarski J. I. Kraszewskiego (1848)
19.20 „Przy wieczerzy" — płyty
20.05 Echa mocy i chwały
20.15—20.25 Rezerwa
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 „Ibsen" — portret literacki
21.25 Pogadanka muzyczna
21.25—21.30 Przerwa
21.30 „Godzina hiszpańska" — opera w 1-ym akcie Maurycego Ravela (transmisja z Paryża)
22.30 Francuska muzyka symfoniczna z płyt
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim
23.15—23.55 Koncert muzyki polskiej

Łódź jak Raszyn oraz:

13.00 Uwertury operowe — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Utwory Jana Straussa — płyty
14.40 Wiadomości giełdowe
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Literatura dla wszystkich: „Miasteczko nad rzeką" — Gustawa Morcinka
19.20 Koncert popularny
20.25 Nowe surowce w przemyśle włókienniczym — pogadanka
20.35 Wiadomości sportowe
23.05 Zakończenie audycyj

PIĄTEK, 23 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
7.35 Koncert orkiestry wojskowej
8.15 Obrona rodziny i domu przed gazami — dialog
8.30—11.30 Przerwa
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie dla młodzieży
15.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Recital śpiewaczy
16.45 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Dawna muzyka (viola da gamba) (z Krakowa)
18.25 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego
19.00 Książki do których się wraca: „Księga Dżungli" — Rudyarda Kiplinga (szkic literacki)
19.20 Chwila Biura Studiów
19.30 „Przy wieczerzy" — wykonają mała orkiestra P. R. i in.
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Opowieść o Franciszku Schubercie: I. „Pod Czarnym Koniem" — audycja słowno - muzyczna (z Poznania)
22.00 Teatr Wyobraźni: „Obraz" — z Krakowa
22.37 Igor Strawiński: Symfonia psalmów (płyty)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15 Wiadomości z Polski w języku węgierskim
23.20—23.55 Program Warszawy II

Łódź jak Raszyn, oraz:

6.56 Pieśń poranna
13.00 Utwory Liszta — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
14.40 Wiadomości giełdowe
17.00 Humor w muzyce tanecznej — reportaż z płyt
17.55 Jak spędzić święto?
20.25 Ze świata pracy
20.35 Wiadomości sportowe
23.05 Zakończenie audycyj

...AN D'ARGENT.

Czarująca tancerka.

Kiedy w San Catharina zapada noc, ...dy miliardy gwiazd jarzą się na granatowo - czarnym niebie, kiedy chłodny ...atr dmie z wielkiego oceanu — San Cat...rina zaczyna żyć...

Z okolicznych gór, z ferm i hacjend ...zybywają na ognistych rumakach ca...lleros pięknie wystrojeni, by zapomnieć ... całodziennej pracy i dać ujście swemu ...rącemu temperamentowi.

I wówczas w okolicznych tiendach roz...gają się smętne dźwięki fletów i banjo. ...aballeros tańczą.

* * *

Dusza Kubańczyka, jego zmysły, jego ...dyny w swoim rodzaju temperament, wy...dowuje się w piosence i tańcu.

* * *

W gorącą noc siedzieliśmy nad mrożo...ym winem, na tarasie hotelu. Jimmy Mac ...llister, ocierał swą wielką kwadratową ...hustą, gruby mokry od potu kark, sapiąc ...rzy tym niby miech kowalski. Był pier...wszym oficerem na „Minnie How", wiel...im transportowcu, utrzymującym stałą ko...munikację między Kubą a San Francisco. „Minnie How" leczyła się po jakiejś ...warii w dokach Hawanny a Jimmy Mac ...llister miał trzy tygodnie urlopu.

— Święty Juanie Capistranie — warknął Allister. Chcesz doktór, to pójdziemy na miasto, przewietrzymy się nieco. Pójdziemy posłuchać i popatrzeć jak śpiewa tutejsze robactwo...

Tyle było autorytetu w propozycji pierwszego oficera „Minnie How" że uważałem wszelką dyskusję za bezcelową.

Szliśmy przez szeroką Avenida del Conception w stronę jarzącej się neonem, różnokolorowej reklamy „Pempeluny".

— Zobaczysz doktorze, tam taka strasznie piękna „murzynka". Ta bestia śpiewa jak anioł!

Minęliśmy wspaniały hall i znaleźliśmy się w wielkiej, po brzegi wypełnionej sali. Na estradzie tańczyły tancerki. Kelner, odprowadzający nas do stolika, szepnął nam, że te tancerki to prawdziwe „castillanos", prawdziwe tancerki z Hiszpanii.

Przy nie milknących brawach tancerki opuściły estradę.

I nagle salę ogarnęła cisza. Dziwna to jakaś była cisza, pełna ekstazy, niby cisza oczekiwania na jakieś wielkie wydarzenie.

Zgasły światła. Jimmy Mac Allister kurczowo pochwycił moją rękę.

— Doktorze, teraz będzie jej numer..

Spojrzałem na jego twarz. Ten stary wilk morski podczas najstraszliwszego huraganu nie był chyba tak zmieniony, jak w tej właśnie chwili. W oczach malowało mu się zwierzęce pożądanie, podbródek trząsł się jak u stuletniego starca, a język raz po raz zwilżał suche, popękane wargi.

Na estradzie ukazała się kobieta z gitarą w ręku.

Salę ogarnął szał. Z setek gardzieli wydarł się okrzyk: Concha!... Niech żyje Concha!.. Concha!...

Uważny słuchacz znalazłby w tym krótkim, chóralnym okrzyku bezgraniczne uwielbienie, takież pożądanie, miłość i... nienawiść...

Jimmy Mac Allister ciężko dyszał. Z otwartych ust cienkim strumyczkiem ciekła mu ślina. Robił wrażenie nieprzytomnego. To nie był ten Mac Allister, którego znała załoga „Minnie How".

Władczym ruchem Concha podniosła rękę. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — sala zamarła.

Przeraźliwa cisza, która ogarnęła wszystkich miała w sobie coś przedziwnego, coś czego ani sprecyzować ani tym bardziej nazwać nie można było. W oczach mężczyzn patrzących na Conchę, widać było jak grały zmysły.

A ona cudownie rasowymi, długimi palcami uderzyła w struny gitary i zaśpiewała pieśń o kochance, która gdzieś hen w dalekiej Andaluzii czeka na swego Juana. A on, jej najukochańszy Juan, bierze udział w wielkiej „corrida" i ginie na rogach rozszalałego byka.

Banalna to była piosenka, ale w wykonaniu Conchy. stała się apoteozą miłości kochanków.

I każdy chyba na sali, myśleć musiał w tej chwili, że jeśli ona, ta piękna Concha tak śpiewać o miłości potrafi, to jakże musi umieć kochać...

Znów spojrzałem na Jimmy Mac Allistera.

W miarę rozwijającej się akcji w piosence, Mac bladł coraz bardziej. Zza zaciśniętych zębów, niby warkot bestii, wyrwało się jedno,, jedyne słowo:... cudna...

Concha skończyła swoją piosenkę. Sala ciągle trwała jeszcze w bezruchu, a kiedy prysł urok chwili — salę znów ogarnął szał. A Concha uśmiechała się tylko i piękna była w świetle reflektorów.

Zaśpiewała jeszcze kilka piosenek, doprowadzając nastrój na sali do kulminacyjnego momentu. Wydawało się że to na beczkę prochu padła iskra, która spowodowała eksplozję.

I kiedy zeszła z estrady publiczność, długo, bardzo długo wywoływała jej imię.

Jimmy zamówił butelkę absyntu i w alkoholu topić zaczął ból swojej miłości. Miłości dosłownie śmiesznej, bo przecież on z nią nigdy nie rozmawiał, nie znał jej nawet osobiście.

Po kilku godzinach spił się jak bydlę. Mocno ścisnął moją rękę i w zachwycie mamrotał coś o pięknej pieśniarce.

Kiedy żegnaliśmy się, na niebie jaśniała jutrzenka.

Następnego dnia dowiedziałem się, że Jimmy Mac Allister powiesił się w pokoju hotelowym. „Minnie How" tym razem powróciła do San Francisco bez swojego pierwszego oficera, przyczynę śmierci którego znałem tylko ja jeden.

Minęło kilka dni, kiedy poznałem Conchę.

Rozmawialiśmy ze sobą do późnej nocy, a kwintesencją naszej rozmowy było wyznanie, że ona, którą tysiące kochało nie zaznała jeszcze prawdziwej miłości...

Kiedy opowiedziałem jej o Mac Allisterze, o jego samobójstwie, jej cudne oczy zaszkliły się łzami. Może to była właśnie ta miłość, o jakiej zawsze marzyła...

Dziwne, przedziwne są koleje życia, a dziwniejsze chyba jest samo życie, które jej, przez tłumy kochanej, nie dało miłości...

A może nie była ona przez te tłumy kochana, może było to jedynie pożądanie?...

* * *

Minęło kilka lat od tragicznej śmierci Allistera, kiedy los zagnał mnie znów na Kubę.

W Hawannie, w szpitalu dla obłąkanych, oprowadzający mnie lekarz pokazał mi największe curiosum zakładu — słynną przed laty śpiewaczkę i tancerkę. Była to Concha.

— Panie kolego. Jest to jedyny w swoim rodzaju wypadek. Chora cierpi na dziwną manię. Stale mówi i śpiewa o braku miłości i o jakimś marynarzu, który odszedł...

Kolega mój nie wiedział naturalnie, że o tej historii ja chyba mogłem opowiedzieć najwięcej.

SPORT.

Po dzisiejszym treningu
Czerwoni ustalą skład.

W dniu dzisiejszym drużyna piłkarska ŁKS-u odbędzie ostatni trening przed pierwszym swym meczem o wejście do Ligi, który rozegra w niedzielę w Starachowicach z tamtejszym SKS-em. Ostateczny skład drużyny ustalony będzie po dzisiejszym treningu, jednak najpewniej skład ten będzie następujący: Andrzejewski, Karasiak, Gałecki, Pęgza, Korporowicz, Tadeusiewicz, Miller, Rudnicki, Lewandowski, Król i Czech.

Jutro spotkanie Ł.K.S. - Pogoń
Finały mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim

Do finałów mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim, które rozpoczną się już w dniu jutrzejszym na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii, poszczególne kluby a więc Pogoń (Katowice) AZS (Warszawa) AZS (Lwów) i ŁKS przygotowują najnajsilniejsze składy drużyn.

Mistrz Łodzi ŁKS wystawi drużynę złożoną z graczy: Styczyński, Zieliński, Kowalczyk, Raczyński, Koch, Zajączkowski, Fiszer, Miller, Witek, Bujnowicz, Prubert, Retz, Załęski i Amanowicz.

W drużynie tej podaliśmy również rezerwowych ponieważ w ciągu trzydniowych walk będą przeprowadzane w składzie nieznaczne zmiany.

Faworytem do tytułu mistrzowskiego jest katowicka Pogoń, która posiada b. zgrany i doskonały technicznie zespół; Pogoń wystąpi w składzie: Ziaja, Grolik, Palica, Kazek, Piechula II Baron, Klukowski, Szulik Piechula I Dyrna i Berusz.

Warszawski AZS, który w mistrzostwach odegrać może również dużą rolę wystąpi w składzie: Kopeć, Pluciński, Słyk, Kulesza, Twardo, Czarnik, Kowalski, Drzeworowski, Rossudowski i Wesołowski.

Lwowski AZS przysyła drużynę, której najlepszymi graczami są Pławczyk II znany lekkoatleta Haspel, Kowalenko i Klimczuk.

Już pierwszego dnia ŁKS napotka na swego najgroźniejszego przeciwnika — Pogoń. Mecz ŁKS — Pogoń (Katowice) który cieszy się ogromnym zainteresowaniem, rozpocznie się jutro o godz. 18.30, zaś przedtem o godz. 17-ej odbędzie się mecz między AZS-ami warszawskim i lwowskim.

FINISZ ZADECYDOWAŁ.
o zwycięstwie Polaka.

Wśród polskich kolarzy emigracyjnych w Belgii obok Marcelaka, Wittka i Majorczyka wybił się obecnie Jan Polaszek. W sezonie bieżącym odniósł on kilka cennych sukcesów, a ostatnio wygrał wyścig Henin —Lietarg na 118 klm. W czasie 3:19, bijąc zawodników francuskich i belgijskich. O zwycięstwie Polaka zadecydował finisz.

Wyścig kolarski do morza polskiego będzie miał w r.b. wyjątkowo manifestacyjny charakter

W dniach od 26 czerwca do 2 lipca r.b. odbędzie się 8-my wyścig kolarski do morza polskiego o wieczystą nagrodę im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Organizatorem tej imprezy w roku bieżącym z polecenia polskiego związku kolarskiego jest warszawski okręgowy związek kolarski. Ze względu na specyficzne okoliczności, w jakich odbędzie się w r. b. wyścig do morza, organizatorzy czynią starania, aby impreza tegoroczna miała wyjątkowy manifestacyjny charakter.

Walka o najzaszczytniejszą nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego rozegra się prawdopodobnie między klubami Syreną i Polonią, a grupą „niezależnych", chociaż niespodzianki nie są wyłączone.

Wyścig podzielony został na 5 etapów

Dnia 26 b.m. start o godz. 9.30 rano w Alei Niepodległości w Warszawie. Pierwszy etap prowadzi do Brodnicy na dystansie 186 klm: Dnia 27 bm. odbędzie się etap Brodnica — Starogard, długości 129 km. Dnia 28 b.m. kolarze przebędą etap Starogard — Gdynia długości 118 km. Dnia 30 larze w tym dniu odpoczywają. Dnia 30

Dnia 29 bm. Dni Morza w Gdyni. Ko b.m. po pobraniu wody z morza polskiego kolarze wyruszają z Gdyni do Bydgoszczy (dystans 223 km.)

Dnia 1 lipca odbędzie się etap Bydgoszcz — Kutno długości 162 km. Dnia 2 lipca ostatni etap Kutno —Warszawa, długości 124 km. Przyjazd do Warszawy nastąpi prawdopodobnie ok. godz. 12—13. Meta na stadionie Polonii przy ulicy Konwiktorskiej.

Półfinały i finały
NA KORTACH HELENOWSKICH.

Turniej tenisowy w Helenowie o mistrzostwo Łodzi w konkurencji lokalnej, posunął się szybko naprzód. Ośmiu ćwierćfinalistów stanie następnie do turnieju ogólnopolskiego, który rozpoczyna się jutro i potrwa do niedzieli.

Cała ósemka jest znana, Są to: Szenwic, Scheunert, Ćwikliński (ŁKS) Grohman, Zerbel, Bensch (ŁKLT) Librach (Makabi) i Simenson (ŁKLT), a więc wszyscy rozstawieni za wyjątkiem Kopla (Wima), który nieoczekiwanie przegrał swój pojedynek do Ćwiklińskiego.

Dziś rozegrane będą półfinały i finały.

W grze podwójnej, do półfinału zakwalifikowały się już pary: Cerbel i Ćwikliński po zwycięstwo nad parą Wajnberg i Kantor 7:5, 6:4 i Simenson — Stencel bez gry.

W grze juniorów mamy już czterech półfinalistów: Cerbla (po zwycięstwie nad Piwkowskim 6:0, 6:3, Czekańskiego (po wygranej nad Orzechowskim 6:0, 6:2) i Pfeifera (po wygranej z Kamińskim 6:0, (6:1). Pozostało jeszcze jedno spotkanie ćwierćfinałowe Ćwikliński — Strobach.

Zmęczony Tłoczyński przegrał ze Szkotem.

W środę odbyło się losowanie turnieju o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie, który się rozpoczyna w poniedziałek dn. 26 bm.

Wśród ośmiu rozstawionych mężczyzn wyróżniony został Ignacy Tłoczyński. Poza Polakiem rozstawiono Anglika *Austina*, *Amerykanów Riggsa, Mac Neilla i Cooka*, Niemców Henkla i Mentzla, oraz Jugosłowianina Puncemca.

Wśród ośmiu rozstawionych rakiet kobiecych znajduje się oczywiście Jadwiga Jędrzejowska.

W grze podwójnej pań rozstawiono również parę: Jędrzejowska i Francuzka Mathieu.

TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY NA TURNIEJU QUEENS CLUBU.

LONDYN 22,6. pat. W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu Jędrzejowska w środę pokonała Angielkę Boyal w dwóch setach 6:1, 6:4.

Tłoczyński stoczył walkę z Amerykaninem Robertsonem bijąc go stosunkowo łatwo 7:5, 6:3.

Polak po tej walce musiał jednak rozegrać drugie spotkanie ze Szkotem Collinsem, przegrywając 2:6, 6:4, 4:6.

Porażka Tłoczyńskiego wywołana była w znacznej mierze zmęczeniem, spowodowanym rozegraniem dwóch ciężkich spotkań w ciągu jednego dnia przy szalonym upale.

20 GROSZY ZA WSTĘP.
Kolarskie zawody treningowe.

W celu sprawdzenia formy kolarzy łódzkich odpowiedniego przygotowania ich do mistrzostw Polski (pierwsza eliminacja torowych mistrzostw Polski odbędzie się dn. 9 lipca w Łodzi), zarząd ŁOZK organizuje w czwartek każdego tygodnia na torze w Helenowie zawody treningowe.

Będą to zawody dostępne dla publiczności. Początek wyścigów o godz. 17. Opłata wstępu minimalna, bo 20 groszy.

Rozegranych będzie kilka biegów, przy czym dla zwycięzców ŁOZK przewiduje nagrody w postaci żetonów.

Sport w kilku słowach.

— W drużynie bokserskiej Geyera, która walczyć będzie w najbliższym sezonie o mistrzostwo okręgu, zostaną przeprowadzone zmiany w wagach lżejszych. W wadze muszej Usielskiego zastąpi Kamiński, w wadze koguciej Wojciechowskiego II — Mila, a pozatym w wagach piórkowej i lekkiej jako rezerwowi występować będą w pierwszej drużynie Troszczyński i Kaliński. W wadze ciężkiej walczyć będzie Dressler, którego zastępować będzie Szatkowski.

— W związku z wiadomościami o rzekomym zatargu między Winą a ŁKLT na tle meczu finałowego między tymi klubami o mistrzostwo tenisowe okręgu, Wima zgadza się na przełożenie terminu meczu na czwartek 29 b.m. jednak pod warunkiem, że termin ten będzie zaakceptowany przez Warszawę. W dzień powszedni jak proponuje ŁKLT, Wima rozegrać meczu nie może, gdyż paru zawodników pracuje, a więc Wima nie mogłaby wystawić swego najsilniejszego składu.

— W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy B, w grupie łódzkiej odbędą się w nadchodzącą niedzielę następujące mecze: na boisku Widzewa o godz. 17,30: Makabi — Sokół (Łódź), na boisku Miejskim w Zgierzu o godz. 11-ej: Boruta — Widzew i w Aleksandrowie: Sokół (Aleksandrów) — Bar - Kochba. Widzew w wypadku zwycięstwa nad Borutą zdobędzie już definitywnie mistrzostwo grupy łódzkiej i w walce o wejście do klasy A spotka się w finale z mistrzem grupy pabianickiej — Krusche - Enderem i z mistrzem grupy tomaszowskiej — Lechią.

— Z dniem 25 b.m. upływa termin zgłaszania kandydatów na trzytygodniowy kurs przodowników piłki ręcznej organizowany przez Okręgowy Urząd W.F. i P.W. w Łodzi w Rudzie pod Skierniewicami w dniach od 2 do 22 lipca. Jak nas informują, trenerem na tym kursie będzie p. Sikorski (YMCA). Imienne zgłoszenia kandydatów kluby kierować winny do sekretariatu ŁOZPR. Istnieje tendencja zorganizowania takiego kursu również i dla zawodniczek. Kurs ten odbył by się jednak dopiero w sierpniu.

— W niedzielę odbędzie się wyścig wewnętrzno - klubowy TZS na dystansie 100 klm.

— Wyścig o nagrodę przechodnią KE dla klubów fabrycznych, który miał się odbyć 25 bm. został odwołany.

Z ŻYCIA ZW. M. P.

Odbył się 11 z kolei w br. kurs dla członków-kandydatów dzielnicy Łódź-Miasto I przy ul. Wólczańskiej 110.

Referaty wygłosili: „Ideologia ZMP." dowódca oddziału Bartoszewicz. „Wrogowie wewnętrzni" kier. prel. Witkowski St. „Narodowy Ustrój Gospodarczy" kier. kursu Marciniarz J. „Ruch Młodo-Narodowy" zast. dow. Jurczak M.

Po referatach, przyrzeczenie odebrał w asyście dow. Bartoszewicz H. w płomiennym przemówieniu życząc nowo przyjętym członkom szczerej i ofiarnej pracy dla dobra Wielkiej i Narodowej Polski. Następnie aktem zbiorowym włączył nowych 83 członków, którzy tworzą dalsze ogniwa łańcucha ruchu młodo-narodowego Związku Młodej Polski.

PIERWSZY KONCERT PUBLICZNY.

Staraniem Zarządu Miejskiego i Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia odbędzie się w sobotę, dnia 1 lipca rb. o godz. 5 po południu w parku im. Poniatowskiego publiczny koncert dla mieszkańców miasta. Za wejście do parku w czasie koncertu nie będą pobierane żadne opłaty.

Jutro na obiad:

Zupa jarzynowa, szpinak z sadzonymi jajami, pierożki z jagodami.

WINSZUJEMY.

Jutro. Zenonowi.
Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 20.01.
Długość dnia 16.46.
Przybyło dnia 9.04.
Tydzień 25.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Ludzkie serca.
CAPITOL: — Ultimatum.
CORSO: — I. Podlotek; II W ogniu pocisku.
EUROPA: — Orły morskie.
GRAND KINO: — Francja czuwa.
IKAR: — I. Pani i cowboy, II. Zabiłem.
IRA — I. Port Artura, II. Jej obrońcy.
METRO: — „Król się bawi".
OAZA: — I. Bohater naszych czasów; II. Sekretarka jej męża.
PALLADIUM. — Narodziny gwiazdy i Wyspa rozbitków.
PRZEDWIOŚNIE: — Biały Motyl.
RIALTO: — Banita
RAKIETA: — „Panny na wydaniu"
STYLOWY: — **Szaleństwa młodości...**
TON: — Mściciele
URANIA: — I. Ostrożnie profesorze, II. Hotel w Tyrolu.

TEATR MIEJSKI
Dziś ostatnie powtórzenie „Burmistrza Stylmondu".

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. bezwzględnie ostatnie powtórzenie świetnej sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" po cenach najniższych.

Jutro w piątek o godz. 8.30 wiecz. premiera niezwykle aktualnej i wesołej komedii Marchanda „Król brydża" (granej ostatnio z wielkim powodzeniem w Warszawie) w rolach głównych ujrzymy: Kossowską, Marecką, Arnoldta, E. Dąbrowskiego, Malinowskiego, Siezieniewskiego i innych. Reżyserował Zygmunt Biesiadecki.

TEATR LETNI.

Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. bawić będzie publiczność szampańskim swoim humorem wyborna komedia muzyczna „Domek z kart" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Wkrótce wejdzie na afisz Teatru Letniego doskonała polska komedia Juliana Krzewińskiego „Ekspoze pani ministrowej". Abonamenty ważne są w Teatrze Letnim we wszystkie dnie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedstawienie po cenach najniższych
dla Czytelników ECHA

Kierownictwo Łódzkich Teatrów Miejskich pragnąc umożliwić wszystkim ujrzenie arcywesołej sztuki M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" daje dziś dla czytelników „Echa" przedstawienie po cenach najniższych.

Załączony niżej kupon proszę wyciąć i przedstawić w kasie Teatru Miejskiego.

KUPON ULGOWY DLA CZYTELNIKÓW „E C H A"

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć w kasie Teatru Miejskiego przy ul. Śródmiejskiej 15 dwóch biletów ulgowych na dzisiejsze przedstawienie **„Burmistrz Stylmondu"** po zł **1.09**

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 21 czerwca.

NOWY JORK: loco 9.87, lipiec 9.32, sierpień 8.61, wrzesień 8.66, październik 8.57, listopad 8.43, grudzień 8.30, styczeń 8.18, luty 8.15, marzec 8.12, kwiecień 8.11, maj 8.06

LIVERPOOL: loco 5.86, czerwiec 5.23, lipiec 5.06, sierpień 4.88, wrzesień 4.78, październik 4.67, listopad 4.56, grudzień 4.56, styczeń 4.56, luty 4.55, marzec 4.54, kwiecień 4.53, maj 4.53

Egipska (Sakell.): loco 6.58

Upper: loco 5.94, lipiec 5.68, wrzesień 5.68, październik 5.69, listopad 5.69, styczeń 5.73, marzec 5.75, maj 5.78

BREMA: loco 11.58, lipiec 9.76, październik 9.18, grudzień 8.88, styczeń 8.82, marzec 8.74, maj 1940 r. 8.74

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, przy średnich rozmiarach obrotów.

Z premiówek wyróżniła się Dolarówka, która była droższa o 37 groszy.

Zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 emisji oraz serie 1 em. odchyleń kursowych nie wykazały, serie 2 em. natomiast były tańsze o 25 gr.

W grupie innych papierów państwowych po niezmienionych cenach nabywano 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzną, 5-proc. Poż. Konwersyjną, 4-proc. Poż. Konsolidacyjną oraz listy i obligacje banków państwowych.

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mało ożywiony, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach pięć gatunków listów.

W grupie stołecznej po niższym o 1.25 procent kursie obracano 4 i pół proc. T. K. Ziemskiego w Warszawie, 5-proc. T. K. M. w Warszawie 1933 r. odchyleń kursowych nie wykazały, a takież listy 1936 r. zwyżkowały o 0.25 proc.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego po niezmienionej cenie obracano 4 i pół proc. s. K Pozn. Ziemstwa Kred.

Poza tym nabywano 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które były droższe o 0.25 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 75.00, 1 emisji serie 79.00, 2 emisji 76.00, 2 emisji serie 80.25, Dolarowa 3 s. 40.25, Konsolidacyjna 1936 r. 60.00, Konwersyjna 1924 r. 65.00, Państw. Wewn. 1937 r. 60.00,
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em. 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 55.75, T. K. M. w Warszawie 1933 r. 63.00, takież 1936 r. 62.75, T. K. m. Łodzi 1933 r. 56.75, Pozn. Ziemstwa Kred. s. K 51.50

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój słabszy, przy średnich rozmiarach obrotów.

W porównaniu do ostatnich notowań oficjalnych akcje Banku Polskiego odchyleń kursowych nie wykazały, akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla natomiast zniżkowały o 50 groszy na sztuce.

Bank Polski 105.00, Węgiel 30.00, Lilpop 78.00, Modrzejów 17.00, Ostrowiec s. B 76.00, Starachowice 47.50, Żyrardów 46.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22.6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 25.50—26.00, zbierana 25.00—25.50, żyto I stand. 15.25 — 15.50 żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 46.00—47.00, gat. II-A 30—65-proc. 35.50 — 37.00, gat. III 65—70-proc. 23.00 — 25.00, pastewna 17.50 — 18.50, mąka żytnia wyc. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.50—21.00

POZNAŃ, 22. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 23.50 — 24.00, żyto 15.25 — 15.50, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 44.50 — 46.50, gat. II 35—50-proc. 37.75 — 38.75, gat. III 65—70-proc. 26.75 — 27.75, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 26.25 — 27.00, gat. I-A 55-proc. 24.75 — 25.50

UWAGA! RODZINY REZERWISTÓW.

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości rodzin rezerwistów, powołanych do służby czynnej, że z dniem 26 czerwca 1939 roku przyjmowanie zgłoszeń o zasiłki, wydawanie decyzyj na wypłaty oraz wszelkiego rodzaju zaświadczeń i udzielanie informacyj odbywać się będzie w godzinach od 9-ej do 13-ej w lokalu Wydziału przy Al. Kościuszki nr 19 — parter.

Spójrz głębiej, młody człowieku...

Ona ładna, on na stanowisku –

I GOTOWE MAŁŻEŃSTWO.

Pobrali się z miłości i dzieci mieli, i jakoś wyglądali na szczęśliwych, a po czternastu latach małżeństwa rozwodzą się Kto tu winien?

Jedna i druga strona ponosi winę. Czasem mąż jest zbyt wymagający, chciałby wiedzieć o każdym kroku żony, nie dowierza jej, jest zazdrosny, nie daje jej, mimo możności, wystarczającej ilości pieniędzy na wydatki domowe. Czasem jest brutalem, gniewa się o byle co, rzuca ostrymi, twardymi słowami, jak biczem po twarzy. Uważa się za pana domu, jego władcę, i żąda, aby każdy się jego życzeniom podporządkował.

Wówczas żona żyje w wiecznym strachu, dzieci drżą przed takim ojcem, nie mają do niego zaufania, gorzej — nienawidzą go, i radzi są wszyscy, począwszy od służącej, a skończywszy na żonie, jeżeli ten tyran domowy bawi poza domem.

Czasem żona jest winna — bo oto obojętna idzie przy boku męża poprzez całe życie. Nic nie obchodzi ją jego życie, jego radości i zmartwienia, ona jest dla siebie bożyszczem i myśli tylko o sobie. Nawet dziećmi interesuje się tylko wówczas, jeżeli ktoś jej szepnie, że ładne ma dzieci. Jest obojętna, jednym słowem, na wszystko. Mąż, przeszedłszy nieraz całe piekło udręczeń, odchodzi od żony i od dzieci, które kocha, rzuca dom, byleby nie widzieć jej, nie słyszeć jej głosu.

Wina jest i tu i tam. Małżeństwa bywają, niestety, zbyt pochopnie zawierane, zbyt łatwo. Poznali się na balu, w kawiarni, na spacerze i już żenią się. Nic o sobie nie wiedzą, ona jest ładna, umie się ubrać, wszyscy się za nią oglądają na ulicy, ma ładne nogi itd. On jest na stanowisku — to jedno wystarczy u wielu kobiet. I nic więcej nie wiedzą. A potem dopiero przychodzi reakcja, ale już jest za późno. Trzeba dopiero rozwodu, a więc pseudo wolności, aby pozbyć się strony drugiej, już zbyt ciążącej i uciążliwej.

Dwoje młodych ludzi kocha się w sobie. Świata poza sobą nie widzą. Kochają się, ale tylko na zewnątrz. Ona nic mu nie mówi, że jest biedna, że to futerko, które z takim wdziękiem nosi na sobie, jest jeszcze niezapłacone, że zalegają z czynszem dzierżawnym od kilku miesięcy..., a on nie powie jej, że kiedyś tam raz w życiu... Nic sobie nie mówią, żyją dniem dzisiejszym, bo tak im wygodniej, bo tak czynią inni.

Kiedy przejdą dni miodowe i dzień szary zajrzy im do okien, wówczas łuski spadną im z oczu, i ujrzą się w innych kolorach.

Młodzi ludzie powinni o sobie przed ślubem wiedzieć wszystko. Aby nie było fatalnych rozczarowań, złych chwil, szarpiących nerwy i serce scen, brutalnych wyzwisk i... rozwodów.

Niechaj mniej mówią o miłości, a więcej o tym, co było i co będzie. Niechaj mniej pocałunkami kraszą swe spotkania, a mądrym, rozsądnym wypowiedzeniem się wyznaniem sobie wszystkiego, co mogło by mieć wpływ na przyszłe ich życie.

Tajemnice, nawet najmniejsze, szkodzą zawsze. I jednej i drugiej stronie. Chociaż nie wszystko nadaje się do powiedzenia drugiej stronie. Niechaj osoba starsza poradzi, co mówić można, co trzeba, a o czym się nie mówi wcale.

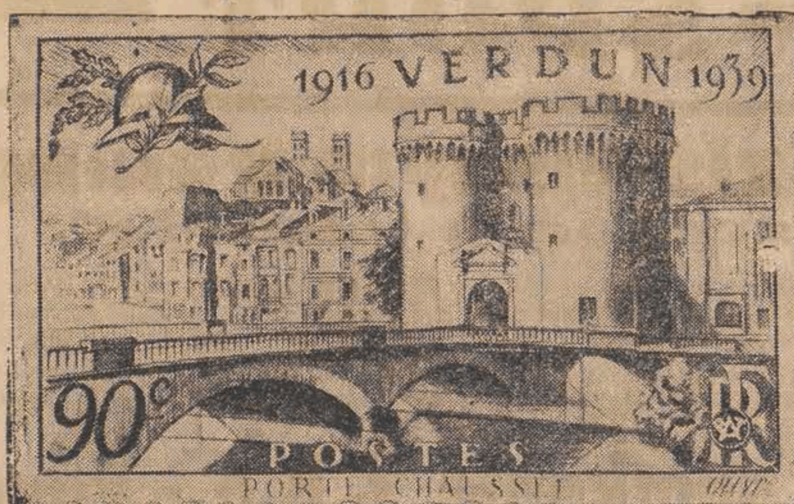
Spójrz, młody człowieku, jak obchodzi się twoja przyszła żona ze swą matką, — patrz bystro dziewczyno, czy dobry jest dla swego rodzeństwa twój narzeczony? Wszystko to ma znaczenie, lecz nie ten, dobrze skrojony frak, ani ta sukienka pod kolana, do figury.

Niech twoja przyszła żona wychodzi z domu tam, gdzie jest poszanowanie praw Bożych i ludzkich, gdzie ukochanie Ojczyzny kwitnie. Najdroższy niech zna i uznaje obowiązek i pracę, niech się tej pracy nie wstydzi, niechaj ona mu będzie potrzebną do życia.

Wtedy szczęśliwe będą małżeństwa, i jasne będzie ich życie, jeżeli oparte będą na głębszych uczuciach, na lepszym poznawaniu siebie.

———

W rocznicę zwycięstwa pod Verdun



Z okazji 23-ej rocznicy zwycięstwa oręża francuskiego pod Verdun, francuski Zarząd Pocztowy wydał znaczki pocztowe dla upamiętnienia tego historycznego faktu. Ilustracja na znaczku przedstawia mury obronne Verdun.

Po zatonięciu francuskiej łodzi podwodnej „Phoenix"



W porcie Le Havre odbyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci oficerów i żołnierzy francuskiej marynarki wojennej, którzy ponieśli śmierć w zatopionej na morzu Chińskim łodzi podwodnej „Phoenix". Na zdjęciu — oddziały marynarki wojennej defilują przed pomnikiem poległych w Havrze, oddając hołd pamięci swych zmarłych na posterunku kolegów.

Gdzie i w jakich okolicznościach poznała pani męża?

Gdzie i w jakich okolicznościach poznała pani swego męża? Ankietę na ten temat rozpisał jeden z wielkich dzienników amerykańskich. Ankieta ta spotkała się z wielkim powodzeniem, wpłynęło bowiem na nią około 30 tys. odpowiedzi.

Ponad 10 tys. odpowiedzi brzmiało: w biurze przy pracy. Z górą 3 tys.: Na boisku sportowym, podczas treningu. Ponad 2 tys.: Na letnisku podczas urlopu. Mniej więcej tyleż: Na plaży, podczas kąpieli. Ponad tysiąc: Na dancingu. Około 4 tys.: W domu rodziców. Około 3 tys.: U wspólnych znajomych. Około 2 tys.: W uniwersytecie, podczas wykładów.

Pozostałe odpowiedzi wskazywały najrozmaitsze zapoznania się przyszłych małżonków, między innymi było nawet kilka odpowiedzi, mówiących o samolotach, około 500 wskazywało kolej podziemną, lub też autobus.

Wynika stąd, że dom familijny przestał być terenem głównym, na którym kojarzą się małżeństwa, a jego miejsce zajęły biura i boiska sportowe.

———

PODSŁUCHANE

NIE MA POŚPIECHU.

Wspaniała ośmiocylindrowa limuzyna mknie jak strzała szosą wiodącą do Stratford-on-Avon.

Nagle zgrzytnęły hamulce i auto zatrzymało się w pobliżu jakiegoś przechodnia.

— Hallo! — woła nosowym akcentem amerykańskim dżentelmen, siedzący przy kierownicy. — Czy dobrze jadę do domu p. Wiliama Szekspira?

— Yes, sir, — odpowiada przechodzień, — ale niech pan tak się nie śpieszy, on już nie żyje!

NIE ZROZUMIAŁ.

Chłop przychodzi do administracji dziennika i powiada:

— Ojciec mi zmarł. Chciałbym dać ogłoszenie. Ile to może kosztować?

— Dwadzieścia groszy za milimetr! — odpowiada urzędnik.

— Gwałtu! — woła zrozpaczony chłop. — Ojciec mój miał 1 metr i 80 centymetrów wysokości.

———

Partner czy narzeczony Sonii Henie?

METOD , KTÓRA ZAWIODŁA.

Sonia Henie, która w charakterze artystki filmowej zdobyła jeszcze większą sławę, niż jako łyżwiarka, ukończyła niedawno film „Łowca Kobiet", w którym partnerem jej jest Tyrone Power. Gra on rolę przedstawiciela wytwórni filmowej, który podróżuje po świecie w poszukiwaniu pięknych i utalentowanych dziewcząt.

Prawdziwym „poławiaczem talentów" w tym filmie okazał się jednak nie Tyrone Power, lecz Sonia Henie, która przyjechała z Nowego Jorku z niezwykle przystojnym młodzieńcem i oświadczyła, że musi on zostać jej partnerem we wszystkich scenach rozgrywających się na lodzie. Protegowany Sonii okazał się Stewart Reburn, kanadyjski mistrz jazdy sztucznej na lodzie który występował z Sonią Henie na popisach łyżwiarskich.

Mówią, że Stewart Reburn ma wkrótce zaręczyć się z Sonią, chociaż krążyły plotki, że Sonia sprowadziła Reburna po to, aby wzbudzić zazdrość Tyrone Powera Metoda jednak zawiodła: Tyrone Power ożenił się bowiem z Annabellą.



Henie Sonia.

Słynna Barbara Stanwyck ma 7-letniego synka

Jak wiadomo najsłynniejszy amant ekranu Robert Taylor, liczący lat 28, poślubił jedną z najsłynniejszych gwiazd ekranu Barbarę Stanwyck, liczącą lat 30. Barbara była już raz zamężna i ma adoptowanego synka, liczącego lat 7.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść 60

Z jego wesołych oczu bił zachwyt: Burza opanowała ciekawość i wzruszenie. Zapytała od niechcenia:

— Czy to była poważna konferencja?

— Prawdziwie strategiczna. Wczoraj trwała do świtu, i zanosi się na to, że przeciągnie się do jutra.

Serce zabiło Burzy gwałtownie i pomyślała: „On walczy o swoje prawa i ideały! To siła! O, Duke, przepraszam cię! Nikt nie wiedział, chyba jeden Karol czym była dla Duke'a walka z Campionem. Wystąpić przeciwko staremu współpracownikowi ojca, usunąć go na drugi plan, aby samemu objąć rządy...

— Więc — ciągnął dalej Peter — Hallam zwolnił mnie, abym wytchnął. ale wiele odpoczynku tu nie zaznam. Nasłuchałem się tylu rzeczy bez żadnego związku, że aż mi się w głowie zakręciło.

— Wasza konferencja bardzo mnie zajmuje — rzekła starając się nie zdradzać zbytniego zainteresowania. — Tylko obawiam się, że panu wielu rzeczy wyjawić nie wolno.

(Spodziewała się jednak, że jej coś wyjawi).

— Nie wolno, ale może pani spróbuje mnie przekupić?

Spojrzał na nią wymownie, jakby tego oczekiwał.

— Mimo spojrzenia psotnego chłopca, którym mnie pan darzy, nie wierzę, aby pan dał się przekupić.

Zaśmieli się serdecznie. Nagle spoważnieli na widok wchodzącego Duke'a. Przestali tańczyć i oboje spojrzeli na niego przez gęstą niebieską mgłę dymu od papierosów.

Peter odezwał się ze współczuciem:

— Jaki on zmęczony!

Dla Burzy, która nie tylko oczami widziała Duke'a, ale przenikała jego duszę całym swoim sercem, było w nim coś więcej, niż zwykłe zmęczenie.

Podszedł ku nim, przywitał się z Burzą obojętnie i zajął się młodym człowiekiem.

— Przykro mi, Peter, że ci przerywam zabawę, ale Campion opuszcza nas przed północą, więc ty musisz pośpieszyć do kancelarii.

Peter nic nie pytał, tylko odpowiedział posłusznie:

— Idę natychmiast. Dobranoc! — Ukłonił się Burzy dodając — Dziękuję za taniec — i niezwłocznie opuścił salę.

VIII.

— Poczciwy chłopak! — rzekł Duke do Burzy po odejściu młodego sekretarza — przykro mi, że przerwałem mu zabawę.

— Jakoś na tym przyjęciu, wciąż się coś przerywa — odrzekła śmiejąc się.

— Nie spodziewałem się zastać ciebie tutaj, Burzo!

— Linky mnie przyprowadził.

I opowiedziała mu, jak się to stało. Patrzał na nią przez chwilę, poważny i jakby trochę zmieszany. Ale odezwał się bardzo naturalnym tonem:

— Cieszę się, że cię widzę. Może usiądziemy, gdzie razem? Może zatańczymy?

— Nie chce mi się tańczyć, chyba, że ty masz ochotę?

— Co do mnie, wolę rozmawiać.

Widać nie wiedział, od czego zacząć, bo gdy usiedli obok siebie na jedynych wolnych krzesłach, milczał przez dłuższy czas. Naprzeciwko, po drugiej stronie pokoju, stał Salsdon, znów oparty o ścianę, tylko tym razem w towarzystwie kilku kobiet. Poprzez ich głowy patrzał wciąż na Burzę z właściwą sobie butą i jakby triumfalną pychą.

Jak gdyby urągał jej i chciał pokazać, jakim powodzeniem się cieszył.

Teraz różnica między siłą pięści, a siłą moralną uwydatniła się w umyśle Burzy, gdy porównała Selsdona z Dukiem. Milczenie Duke'a po osiągniętym zwycięstwie, jego spokój i skromność utrwaliły Burzę w przekonaniu o jego wyższości nad chełpliwym Selsdonem. Wstyd jej było, że przez chwilę myślała inaczej. Nie przerywała milczenia, patrzyli oboje na widowisko, które z siebie robili. Jack i panna w pomarańczowej sukni, tańcząc nieokreślony taniec przy również nie dającej się określić bliżej melodii.

Duke przemówił pierwszy:

— Stało się, Burzo!

— Naprawdę? — zapytała zwracając na niego zaciekawione oczy.

— „Dziedzic usuwa pajęczyny", pamiętasz? — tu urwał.

— Przeprowadziłeś swoje?

— Tak.

—A co Mike Campion na to:

— Bardzo zdziwiony i obrażony.

— A rezultat?

Duke zagłębił się w myślach i po chwili odrzekł:

— Ja obejmuję rządy.

— Nie mogło się stać nic lepszego. Bardzo się cieszę!

Redaktorzy naczelny i d[illegible] politycznego – Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna)

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

30.000 — 72999
Po 10.000 — 1537 70501
Po 5 tys. — 5575 118746 146052
Po 2 tys. — 15771 26607 46454 101136
1 tys. — 13502 29411 45927 119785

STAWKI.

Po zł. 62.50 z literą S po 500 zł.

66 214 66 330 614 19 31 871 985 1001 2 12 233 44 311 701 45 992 2071 123s 335 416 571 96s 670 865 74 900 79s 3027s 28 70 194 200 54 77 374 78s 532 656 716 4001 230 73 384 567 634 62 835 81s 5126 72 222 482 6017 67s 242 403 6017 67s 242 403 40 608 7009s 69 197 324 43 499 553 56 92 723 86 911s 502 609 74 715 68 94.

10007 54 76 232 531 620 53 715 49 69 956 57 62 11422 511 24 76s 623 874 920 12427 47 27 508 687s 894 927 52 13049 60 227 718s 937 14134 46 31 55 417 24 553 682 998 15003 330 83 787 873 16050 332 77 495 519 678 79 17263 75 85 557 83s 600 710 968 70 18112 271s 413 18 49 655 92 1922 88 119 88 480s 581s 694 922 31 66

20014 210 18s 890 2108 34 101 20 32 219 52s 99 468 528 47 675 754 818 22084 198 230 70 392 618 946s 96s 23108 55 254 42 435 570 890 24182 210 470 575 761 937 25145s 460 748 911 73 26220 475 548 637s 51 811 27114s 351 430 615 68 943 28091 491 594 605 93 832 79 920 45 92s 29030 262 386s 509 94 760 960

30064 73 279 84s 566 701 14 813 1 31074 125 434 510s 751 32035 49 153 223 88 33194 486s 532 752 913 341444 709 35071 74 173 221 542 73 97 655 36246 317 31 40 598s 600 884 914 37049 365 438s 46 533 93 38128 536 805 919 39 39005 44 125 891.

40306 93 533 614 813 36 81 41045 471 575 862s 42128 77 91 213 81 409s 515 669 738 849 971 99 43120 80 318 886 44150 75 359 407 42 618 70 891 923 45056 108 48 233 72 452s 862s 900 26 47 62 75 46047 55 71 212s 14 454 531 746 904 46 921 47270 328 432 697 48023 35 36 187 324 465 545 66 68 80 639s 83 98 917 65 49082 99 214 49 52 464 546 676732 835 999s.

50132 403 589 751 73 860s 84s 940 42 51051 153 311s 460 544 736 958 52882 53174 243 82 356 73 692 703 819 61 71s 912 30 54013 63 88 189s 286 96 306 35 418 91s 566 680 799 843 55268 356s 803 5278 421 82 5 653 753 846 900 57261 99 333 49 62 056 58036 154 303 71 409 734 961 33 649 62 956 58036 154 303 71 409s 734 961 59194 236 99 354 85 582s 698s

60059 280 473 506 73 805 61708 417 22 655s 796 923 62009 34 83 174 398 421 510 12 635 68 770 63567 80 666 749s 871 925 91 64028 187 211 86 476 428 65278 594 70 835 946 6054 173s 238 90s 556 330 55 91 787 829 91 67076 118 78 369 465s 696 987 68155 204 363 403 87s 90 523 714 69 811 963 69286 369 488 503s

70140 309 13 20 82 447 528 649 754 85 71004 26 33 93 319 62s 455s 514 857 927 30 72 72236 386 581s 652 76s 703 822 62 73145 410s 78 608 35s 57s 62 806 7 74090 49 79 512 32 713 87s 96 75078 110 93s 207 463 688 76244 4 343 406 551 65 65 714s 47 922 77031s 100s 246 304 19 420 503 8 41 800 14 919 78052 91 302 31 66 635 801 4 79054 69 838.

80004 41 165s 431 604 771 995 81320 416 620 890 73 8273 540 60 83062 102 261 341 474 573s 93 667 821 721s 63 844 62 63 65 84095 186s 358 405 722s 80 85 901 39 85057 218s 553 782 3906 86288 422 548s 62 756 70 94 872 87005 655s 729 58 88154 290 324 542 714 31 35 93 89117 320 38 70 560 81 826 31.

90172 361 580 97 685 850 91058 241 88 427 31 641 907 58s 92004 99 211 742 43 827 963 93026 372 98 475 501 743 98 803 71 996 94065 163 478 653s 796 807 95043 1 2 343 525 94s 852 995s9681s 231 46 953 97043 55 82 104 88 440 570 601s 41 67s 4 843 98235 311 609 785 99069 190 858 910.

100560 74813 903 101049 100 357 3 437 775 827 75 102031s 126 332 696 709s 961 103245 326 65s 447 646 711 87 104088 184 682 93 105135 32 7 426s 583 161560 261 76 365s 606 897 934s 80 85 107054 102 51 438 540 631s 811 108411 69 815 54 964 109021 348 56s 645 63 897

110012 173 458s 601 42s 748s 64 111021 183 626 79 728 800 908 26 112009 225 32 63 328 568 883 925 113062 163 318 26 30 70 434 52 520 753 839 951 114059 74 7 87 353 530s 85 751 826 991 115197 229 81 473 793 116061 130s 89 90 117216 293 308 484 519 42 52 807 907s 117027 29 99 248 321s 418s 70 600 77 950 119147 410 669.

120015 59 73 82 232 801 939 121169 87 486 832 122296 384s 123 88s 603 782 843 83 920 123094s 286 95 124108 470 591 748 909 125125 203 376s 35s 126216 356 536 650 831 127242 70s 94s 696 836 990 128014 58 203 48 323s 675 795 923 28 99s 129014 60 285s 439 632 771 856 771.

130170s 283 340 82s 479 505 737 817 41s 131059 309 598 844 963 68 132016 51 269 447 555 83 865 133149 269 399 451 672 98s 715 54 803 12 77 914 57 68 134154 346 471 555 646 844 135050 184 319 654 760 905 50 126 136803 201 332 63 409 530 64 75 707 137013 91 226 62 379 404 69 514s 748 138135 531 603s 804 812 16 139088.

140204 340 754 141101s 481 503 641 85 91 822 991 142000 28 70 229 56 737 887s 936 89 143152 243 371 410 656 144017 550 974 145223 608 146312 38 411 647 882 147031 44 61 352 469 506 93 805 19 27 148060 202 312 38 69 415 627 37 149135 88 240.

150287 348 441 542 681 805 989 151131 212 307 22 581s 844 49 92 988 93 152050 295 312 24 72 603 50 995 153153 82 307 426 42 659 78 91 154014 189 406 43s 598 881 155366 401 156120 47 65s 338 401 590 757 157016 40 220 364 412 715 962 158022 159 240 50 53 54 580s 755 800 55s 928s 54 159047 443.

160040 265 382 442 638 700 840s 63 94 161059s 387 442 754 891 162195s 234 163025 190 284 307 426 750 866 922 44 164338s 528 634 42 815 933.

DRUGIE I TRZECIE CIĄGNIENIE.

Stała dzienna wygrana 10,000 zł. — 148580
15,000 zł. — 152483
10,000 zł. — 63449
5,000 zł. — 38091 54630 64648
2,000 zł. — 75279 146718
1,000 zł. — 2973 14849 40450 46947 51628 108460 116066 158301.

STAWKI.

Po zł. 62.50, z literą s. po 500 zł.

252s 68 69 599 609s 22 95 788 956 1084 336 84 483 733 53 77s 89 908 960s 2015 156 68 83s 395 452s 545 51 669 838 48 85 3157s 336 61 97 444 507 601 85 750 86 92 850 4026 51 432 52 63 81 506 54 887 5089s 149 81 351 473 672 746s 60 6267 97 314 53 727 825 56 7091 137 506 67 694 790 990 8221 420 40 68 926 9093 208 17 98 322 726 903 12.

10021 72 108 27 241 47s 372 525 789 844s 55 909 11704 27 855 92 12017 158 375 445 536 631 84s 948 13052 141 233 83 96 358 490 547 952 14293s 627 40 15530 16406 14 530 792 873 17037 102 23 28 277 404 85 95 811 925 18020 54 76 256s 412 15 603 87 703 42 910 19222 40 77 311 429 36s 879 943 58.

20042 409 714 57 58 95 21041 56 157s 282 535 766 96 877 22149 66 91 288 384 842s 927 41s 67 13048 125s 452 76 855 24123 54 400 92s 515 812 75 250208 334 500s 26 645 756 820 947 26122s 486 590 639 732 27047 435 28053 57 463 514s 55 803 29065s 68 76 135s 64 260 426 64 939s .

30142 230 37 44 318 490 788s 31092 148s 255 380 431 728 66 885 914s 32122 53 357 480 770 33082 208 22 35s 336 562 600 871 925 71 90 34081 446 50 862 35054 59 223s 392 413 18 89 649 716 36163 205s 679s 823 57 940 37053 124 717 819 50 38193 406 8 589 625 832 88 985 39231 76s 425 39 559 602 29.

40191 313 456 500 95s 693 759 93 918 29 41034 311 525 69 79 636 784 813 32 44040 143 55 280 335 68 544 628 826 43300 644 774 95 852 56 91 944 76 93 44058 305 557 620 701 75 822 932 33 52 45228s 307 437 513 618 22 855 960 97 46316 81 537 607 915 82 47121 77 88 248 707s 978 48021 44 66 69 206 33 305 407s 11 505 645 715 70 993 49005 75 340 412 613s 721 48 955s.

50004s 61 119s 303 51 513 655 901 52 61 83 51149 320 470 520 631 52 52054 440 46 530 685 88 957s 53231 510 28 674s 755 853 54068 265 313 5089 14 661 82 840 55213 584 671s 91 804 51 56052 78 97 301 409 39 715s 57045 338 64 431 64 676 971 58060 103 1599s 218 632 767 838 42 59271 692 822

60167 247 322 56 559 788 61002 501 638 754 826 62043 68 86 199 265 82 319 842 91 63042 168 226 456 605 22 25 828 900 64107 611 746 844 65087 130 35 427 605 716 74 813 9994066076 219 48 87 497 611 35 69 701 93 819 62 991 92 67023 274 315 68 94 428 552 617 38 51 79 972 68044 67s 128 54s 97 296 450 533 716 69076 118 209 54 447 52 510 701 866

70072 192 237 617s 786 95 831 962 71004 22 204 16s 572 95 608 723 91 72012 426 31 861 74 948 73031 35 157 251 558 848 980 74160 325 81 412 91 777 75021 94 126 32 228 412s 724 76216s 811 901s 36 92 77010s 455 659 809 78973 189 295 550 90 696 837 974 79075s 144 75 80 228s 34 321 635 73 91 94 963

80067 153 231 42 493 591 695 827 977 81406 71 654 718 972 82004 72 197 429s 567 665s 709s 803 83273 91s 5171 674 934 44 84415 66 733 801 85275 819 521 27 744 86119 375 489 537 92 788 858 87045 83 144s 216 420 51 509 88024 125s 99 809 94 89201 87 93 405 531 97s 802 82

90325 411 743 860 99 977 91138 2458 317 25 670s 96 947 65 92182 84 401 32 95 96s 680 763 811 91 92121 477 506 600 63 94376 62s 720 804 908 29 95163s 76 82 307 482 537 96100 30 390 407 693s 734 869 97076 88 466 531s 45 693s 872 978 98438 966s 99267 689 749 71 84 895

100188 422 71 654 101334 511 709 824 102063s 143 229 518s 51 792 825 103024 392s 97 532 76 684 730 104078 231s 40 47 500s 24 733s 840 989 105504 765 865es 924 106009 181 221 107361 520 600s 715 64 83 108403 605 8 109312 413s 98s 549 629 707 828 41 50 916

110316 23 85 555 62 788 835 36 947s 111367 655 750 852 112157 91 242 72 75 316 57 627 731 113038 103 322 499 711 819 959 94 114050 268 589 645 870 942 59 115052 72 82 190 249 357 954 116072 94 136s 253 387s 418 624 67 710 21 13s 56 117360 978 69 118087 375 410 525 766 818 119077 235

120350 585 121015 66 164 391 433 531 652 74 79 709 29 805 122087 143s 232 52 318 675 904 123327 546s 62 722 124070 78 88 269 485 55 726 10 19 27 125355s 538 62 611 844s 934s 126037 83 252 96 453 127376 85 508 30 805 128108 264 340 525 747 940 129001 828 85 924 99

130179 327s 42 432 86 508 729 856 968 131644 235 549 988 132007 72 236 41 359 97 98 436 94 579 896 963s 133207 314 521 767s 945 134394 541 99 606 976s 92 135073 318 603 63 136111 492 510 666 85 137247 402s 641 57 71 776 816 41 974 138229 51s 352 752 139111 241 43 46 465 520 755 91 829 82

140053 646 914 141099 199 500 56 678 786 810s 142097 175 296 384 143460 518 707 954 144146 230 361s 629 73 953 145518 937 146077s 115 78 265 317 671 804s 92 955 147051 181 203 49 85 379 438s 509 984 148128 207 600 57 704 918 29 149211 405 89 94 735 989

150218 365 562s 620 704 800 990 151152 56s 152028 297 80 631 91 747 849 153143 90 225 69 511 58 866 96 982 92 154104 58 212 94 9[illegible] 155356 525 723 76 862 953s 73 156117s 261s 441 587 640 816 30 44 53s 157190 223 63 46[illegible] 638 817 901 55 158291 786 889 159254 320 475 607 755

160118 227s 542s 604 748s 808s 161318 426 841 162097 190 236 446 576 630 753 825s 920 123438 72 512 164325 459 555 607s 62 93 893

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska - Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembieliński Andrzeja 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz Pabianicka 56, J. Unieszowski, Dąbrowska 24a.

Niech rozkołyszą się sztandary w „Dniach Morza".

Społeczeństwo łódzkie jak co roku pod kreśli swoje stanowisko w sprawach wybrzeża morskiego i polskich portów. Określić musi powszechnym udziałem we wszystkich manifestacjach morskich. Niech się przystroją w hasła morskie i barwy narodowe okna wystawowe i domy. Nad pochodem manifestacyjnym, który przejdzie w niedzielę, 25 czerwca na Plac Wolności niech się rozkołyszą sztandary związków i organizacyj łódzkich.. Transparenty z hasłami morskimi niech ogłoszą światu, że Bałtyk jest drogi sercom naszym, że każdy Polak gotów jest bronić go, gdy zajdzie tego potrzeba.

Dzisiaj wiemy, że morze, to brama wypadowa na świat, to płuca niezawisłego państwa i najcenniejszy skarb narodu. Dzisiaj wiemy, że poszerzyliśmy już znacznie nasze władztwo morskie i że bronić go będziemy.

Żyjemy bowiem w czasach przełomowych, kiedy bezpieczeństwo granicy morskiej i polskich dróg morskich staje się naczelnym zagadnieniem w programie obrony narodowej.

Polskich portów Gdyni i Gdańska, polskich statków handlowych i ich szlaków morskich muszą czujnie strzec gotowe na wszystko potężne eskadry bojowe, bo nie wolno nam utracić tego, co z trudem ogromnym odzyskaliśmy.

Silna, uzbrojona i gotowa do ciosu pięść marynarza polskiego to zapewnienie pokoju!

Uzbrójmy te ręce, opodatkujmy się na obronę morską w swoich fabrykach, biurach i domach!

Nikomu nie wolno się uchylić od tego obowiązku!

Cośmy na morzu stworzyli — musimy strzec!

* * *

Wszyscy frontem do Gdyni i Gdańska!

W obronie morza muszą się wypowiedzieć wszyscy jasno i zdecydowanie!

Deklaracja w obronie Bałtyku, to deklaracja lojalności obywatelskiej!

Ofiarność na obronę morską, to obowiązek obywatelski!

* * *

Oddział Grodzki Ligi Morskiej i Kolonialnej zwraca się z apelem do swych członków, aby w niedzielę, dnia 25 czerwca wzięli udział w nabożeństwie i pochodzie, jak również we wszystkich manifestacjach morskich.

Zbiórka na Placu Katedralnym (strona prawa od ul. ks. Skorupki) o godz. 9,30 przy transparencie Oddziału.

Dziś drugie posiedzenie...

WCZORAJSZE OBRADY.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Łodzi odbyło się w specjalnej atmosferze. Wszystkie uchwały zostały podejmowane jednogłośnie. Decyzje wczoraj powzięte dotyczyły niemal wyłącznie zagadnień finansowo-budżetowych.

Sprawy z tego zakresu wniesione na porządek obrad dotyczyły zaciągnięcia pożyczek długo i krótkoterminowych na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, dalszej budowy i rozbudowy domów robotniczych na Nowym Rokiciu, umorzenia pożyczki świątecznej, udzielonej pracownikom Zarządu Miejskiego oraz nabycia gruntów na rzecz miasta.

Aczkolwiek, jak już wspomnieliśmy, uchwały podejmowane były jednogłośnie, to jednak poprzedzane one zostawały dyskusją, w której poruszano z większym lub mniejszym powodzeniem zagadnienia nie tylko dotyczące gospodarki miejskiej, ale również i o szerszym ogólno-społecznym znaczeniu. Tak, między innymi było przy omawianiu zaciągnięcia 2-milionowej pożyczki z Polskiego Banku Komunalnego umorzenia pożyczki pracownikom miejskim i budowie domów na Nowym Rokiciu przy czym jeśli chodzi o tę ostatnią sprawę, to mówiono np. o ustawie o ochronie lokatorów, o wkalkulowaniu do zarobków pracowniczych wydatków na komorne itp.

Dyskusja na ogół, poza naprawdę nieli czn ymi wypadkami, nie została niczym zakłócona.

Porządek obrad przewidziany na dzień wczorajszy nie został wyczerpany.

Pozostałe punkty porządku dziennego odłożone zostały do posiedzenia dzisiejszego.

Komunikat Z. O. R.

Zarząd Koła Łódzkiego ZOR. niniejszym zawiadamia członków Koła, że zapowiedziana na dz. 24 bm. wycieczka do zakładów włókienniczych K. Scheiblera i Grohmana nie odbędzie się. O nowym terminie wycieczki zostaną pp. Koledzy oddzielnie powiadomieni.

Jednocześnie zawiadamia się, że w sekretariacie ZOR są do nabycia fotografie ze zjazdu w Radomsku w cenie 50 gr. za sztukę.

EGZAMINY PIELĘGNIARSTWA.

Ostatni termin i ostatni kurs.

Urząd Wojewódzki — Wydział Zdrowia powiadamia, że egzamin z pielęgniarstwa odbędzie się dnia 30. 6, 1 2, VII, 1939 r. w lokalu 16.30.

Opłatę egzaminacyjną w wysokości 20 zł. należy wpłacić na konto czekowe I-go Urzędu Skarbowego w Łodzi Nr 601061 na rachunek bieżący Nr 38 Urzędu Wojewódzkiego (subconto egzamin pielęgniarski.

Odcinek, stwierdzający dowód wpłaty winien był nadesłany do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Zdrowia, pokój nr 2, co najmniej na 5 dni przed terminem egzaminu.

Jest to ostatni termin i ostatni kurs.

Wraz z kwitem należy załączyć metrykę i 2 fotografie ze stwierdzeniem tożsamości.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek, dn. 23 czerwca b r. o godzinie 20-ej w świetlicy Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) p. Teofil Katra wygłosi pogadankę n.t. „Etnografia a krajoznawstwo". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

POBÓR ROCZNIKA 1918.

Jutro w piątek dnia 23 bm. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją nr. 1. poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 11 komisariatu PP. o nazwiskach na litery K L Ł M N O P R.

Przed komisją poborową nr. 2 ochotnicy rocznika 1919, 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 1, 4, 5, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów PP. którzy otrzymali imienne wezwania z Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

POBÓR W POW. ŁÓDZKIM.

Jutro w piątek dnia 23, bm. poborowi rocznika 1918 z gm. Chojny o nazwiskach na litery od L do S włącznie.

Zgłaszający się do przeglądu wojskowego winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji wojskowej, świadectwa szkolne i zawodowe.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

DOROCZNA WYSTAWA UCZNIÓW SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH im. C. NORWIDA przy ul. Piotrkowskiej 84.

WYSTAWA POZASZKOLNA w lokalu IPS-u (Park Sienkiewicza). Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA PRAC UCZENNIC W GIMNAZJUM KRAWIECKIM przy ul. Lokatorskiej 12 otwarta od g. 10—19. Wstęp bezpłatny.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciw[illegible] 277-62
[illegible] tel. 8

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Dzieci śląskie dla Armii.



W Katowicach odbyła się uroczystość przekazania miejscowemu pułkowi piechoty sprzętu wojskowego, ufundowanego przez dziatwę szkolną ze szkoły im. Szafranka w Katowicach. Na zdjęciu — moment przemówienia przedstawiciela pułku ppłk Sosialuka do dziatwy, w czasie uroczystości przekazania armii darów.

Samoobrona domu podczas wojny.



Otwarta w ub. tygodniu w Katowicach z inicjatywy Związku Pań Domu i koła kobiecego LOPP niezwykle interesująca wystawa p. n. „Samoobrona domu podczas wojny" wywołała żywe zainteresowanie publiczności, czego dowodem jest bardzo duża frekwencja zwiedzających wystawę

Wystawa składa się z trzech działów: obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, działu sanitarno-ratowniczego, oraz działu gospodarczego.

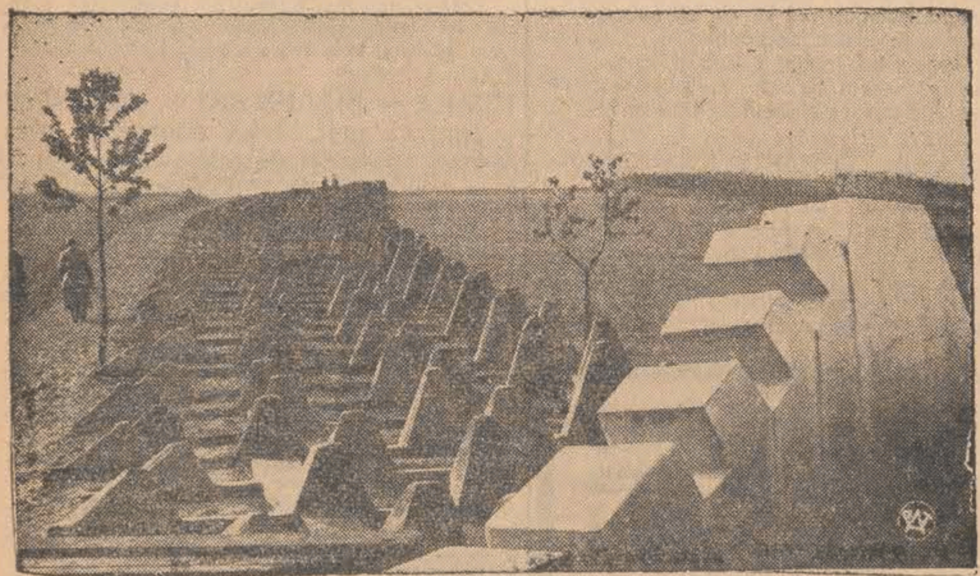
Na zdjęciu — fragment z wystawy „samoobrona domu podczas wojny".

Po mistrzostwach tenisowych Francji.



Dwie znakomite mistrzynie tenisa Mathieu (Francja) i Jędrzejowska (Polska) serdeczne przyjaciółki i zarazem zaciekłe rywalki, podczas odpoczynku, po rozgrywce, która przyniosła im zaszczytny tytuł mistrzyni tenisowej Francji w grze podwójnej pań.

Manewry na linii Siegfrieda.



Przed paru dniami rozpoczęło się obsadzanie pierwszej linii fortyfikacyj zachodnich przez pełną załogę. Do fortyfikacyj tych przybyło 60 000 żołnierzy; zostali oni rozlokowani wzdłuż całej granicy francuskiej. Dalszych 40 000 ludzi obsadza drugą linię.

Ponadto na granicę zachodnią przybywają liczne oddziały zmotoryzowane: czołgi, karabiny maszynowe i artyleria, które zajmują stanowiska w przerwach pomiędzy fortami.

Wojskami na linii Siegfrieda dowodzi gen. Witzleben, którego kwatera mieści się w Kreutznach.

Wystawa prac artystów zaolziańskich



W Cieszynie otwarta została wystawa prac artystów zaolziańskich.

Wystawa obejmuje ponad 200 prac, obrazów i rzeźb.

Na honorowym miejscu w sali wystawowej znalazła się rzeźba Franciszka Świdra przedstawiająca popiersie zmarłego w r. 1929 poety Ziemi Cieszyńskiej, Jana Kubisza, autora pieśni „Płyniesz Olzo", którą w czasach zaborczych śpiewano w Cieszyńskim jako hymn.

Pozdrowienia z wybrzeża



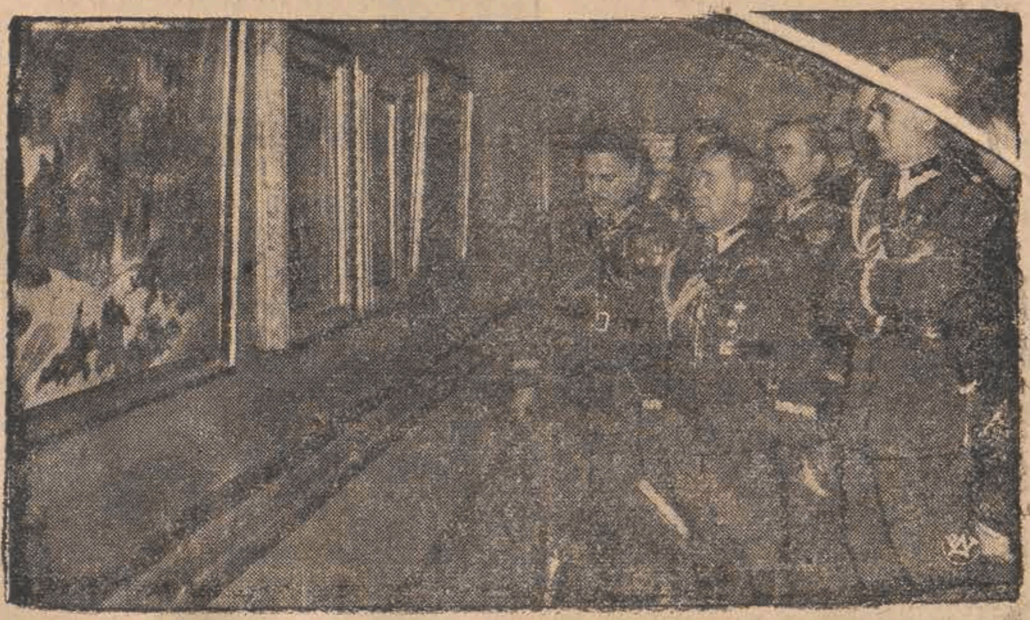
Igraszki mew.

Wędkarz



— To dziwne, że ryba dziś nie bierze.

Wystawa polskiego malarstwa batalistycznego.



Na zdjęciu — protektor wystawy Marszałek Śmigły-Rydz podczas zwiedzania Wystawy Polskiego Malarstwa Batalistycznego.

Na urlopie.



Życie jest piękne — nieprawda?
Zwłaszcza, gdy słońce wciąż praży,
A Bałtyk szumi i szumi,
Jakże przyjemnie na plaży.

Kto pierwszy?



Wyścigi w słońcu.

Musi być silnym na morzu
naród pragnący należeć do wielkich narodów świata.